

На сmentarzach pogranicza

У вересні Товариство для природи і людини з Любліна розпочало tegoroczną акцію порządkowania cmentarzy prawosławnych w okolicach Hrubieszowa, m.in. w Nielewici, Bogucicach, Dobromierzycach, Gozdowie, Mołodiatyczach, Werbkowicach i Czerniczynie. W pracach wzięli udział także wolontariusze z Ukrainy.

Піелігну́ю пам'ять о необечных сáсиадч

Акція порządkowania cmentarzy prawosławnych jest realizowana w ramach projektu «Nieobecni sąsiedzi. Zaangażowanie w czynną ochronę niszczących nekropolii prawosławnych okolic Hrubieszowa» (program «Wspólnie dla Dziedzictwa») przy wsparciu finansowym Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Będzie ona realizowana do końca października, a w listopadzie i grudniu jej pomysłodawcy zajmą się innymi działaniami zaplanowanymi w ramach projektu.

Товариство для природи і людини з Любліна від 16 років рятує запомніане некрополіе вшчодній Лубельщчизни ораз слáды wielokulturowej przeszłości regionu. «Zajmujemy się głównie cmentarzami prawosławnymi na Lubelszczyźnie, najczęściej na wschodzie regionu od Włodawy, Chełma, po Hrubieszów, ale nie dlatego, że chodzi nam tylko o prawosławne, ale o te, które wymagają opieki, a prawosławnych zniszczo-

nych i zaniedbanych jest w naszym regionie najwięcej» – mówi Krzysztof Górczyca, prezes Товариства ораз ініціатор програму «Сментарзе пограниччя» realizowanego przez tę organizację od 2005 r.

Dodaje: «Pracujemy również na cmentarzach żydowskich, ewangelickich czy nawet rzymskokatolickich, bo zdarzało nam się też pracować na Wołyniu, m.in. w Tajkurach koło Zdołbunowa».

Podczas wrzesniowych prac wolontariusze porządkowali tereny cmentarzy oczyszczając je z zarośli. Główny nacisk kładli jednak na odnawianie nagrobków. W tym celu odnajdywali je, wydobywali z ziemi, oczyszczali i suszyli wszystkie ich elementy, żeby potem móc wyremontować i postawić na nowo.

«Staramy się skupiać na samych nagrobkach, bo gdybyśmy myśleli tylko о krzакч, musielibyśmy wracać w kółko na te cmentarze. To jest coś, co powinno być на barkach podmiotów lokalnych – gminy, społecz-

На цвинтарях прикордоння

У вересні Товариство для природи і людини з Любліна почало цьогорічну акцію впорядкування православних цвинтарів в околицях Грубешева, зокрема в Неледині, Богутичах, Добромержичах, Гоздові, Молодятичах, Вербковичах і Черничині. У роботах взяли участь також волонтери з України.

Бережуть пам'ять про відсутніх сусідів

Упорядкування православних цвинтарів відбувається в рамках проекту «Відсутні сусіди. Участь в активному збереженні православних некрополів в околицях Грубешева, які зникають» (програма «Разом для спадщини») за фінансової підтримки Національного інституту спадщини (Польща). Його реалізація триватиме до кінця жовтня, а в листопаді і грудні відбуватимуться інші заходи, заплановані в рамках проекту.

Товариство для природи і людини вже 16 років рятує забути кладовища східної Люблінщини та слáды багатокультурної спадщини regionu. «Ми займаємося переважно православними цвинтарями на Люблінщині, найчастіше на схід від Влодави та Холма аж до Грубешева. Не тому, що хочемо впорядковувати тільки православні, а тому, що ми дбаємо про ті кладовища, які вимагають опіки, а знищених і зане-

дбаних православних некрополів у нашому регіоні найбільше», – каже Кишишоф Горчиця, голова Товариства для природи і людини та ініціатор програми «Цвинтарі прикордоння», яку ця організація реалізує з 2005 р.

«Ми впорядковуємо теж єврейські і євангелістські цвинтарі, а також римо-католицькі, бо нам доводилося працювати й на Волині, зокрема в Тайкурах неподалік Здо́лбунова», – додає він.

Під час вересневих робіт волонтери впорядковували цвинтарі, очищаючи їх від густої рослинності. Проте головний акцент робили на відновленні надгробків. Із цією метою вони спочатку їх знаходили, потім видобували з-під землі, очищували й сушили всі елементи пам'ятника, а далі ремонтували і встановлювали його.

«Ми стараємося зосереджуватися тільки на надгробках, бо якби ми думали лише про кущі, то мусили би повертатися на ті цвинтарі знову і знову. А це щось, про що

Икона Матері Божої Казими-рецької перебуває в Дубні

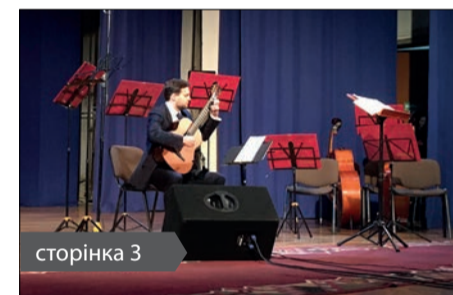
Ikona Matki Bożej Kazimierzkiej przebywa w Dubnie



сторінка 2

У Луцьку виступив польський гітарист Якуб Костюшко

W Łucku wystąpił polski gitarzysta Jakub Kościuszko



сторінка 3

Родинні історії Христини Макух із Тернополя

Rodzinne historie Krystyny Makuch z Tarnopola



сторінка 4

Футбольний турнір пам'яті Марка Безручка

Turniej piłki nożnej ku czci Marka Bezruczki



сторінка 9

Кіновечір зі Станіславом Лемом

Wieczór filmowy Stanisława Lema



сторінка 12

Do Dubna przywieziono ikonę Matki Bożej Kazimierzeckiej

До Дубна привезли ікону Матері Божої Казимирецької

10 października do kościoła Świętego Jana Nepomucena w Dubnie przybyła ikona Matki Bożej Kazimierzeckiej – jeden z cudownych wołyńskich obrazów.

Parafianie z Dubna dowiedzieli się o tym obrazie od proboszcza kościoła Wniebowzięcia NMP ks. Waldemara Szlachty, który w czasie wizyty w tym mieście przedstawił historię odnowionej ikony Matki Bożej Kazimierzeckiej oraz wsi Kazimierka (obecnie wieś Kuźmówka w rejonie sarnieńskim w obwodzie rówieńskim).

10 października ks. Grzegorz Oważany wspólnie z parafianami oraz prezes Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej Kazimierz Bober razem z członkami organizacji przywieźli kopię ikony Matki Bożej Kazimierzeckiej do kościoła w Dubnie. Przy świątyni na obraz czekali wierni różnych wyznań wspólnie z o. Andrijem Kowalem, proboszczem parafii Wniebowstąpienia Pańskiego Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego.

Uroczysta liturgia w tym dniu została odprawiona przez ks. Grzegorza Oważanego oraz o. Andrija Kowala. Po nabożeństwie wiernym подарowano obrazki Matki Bożej Kazimierzeckiej na wspomnienie wizyty cudownej ikony w Dubnie i możliwości codziennej modlitwy przed nią.

Ikona Matki Bożej Kazimierzeckiej pozostanie w dubieńskim kościele do 17 października włącznie. Msze święte będą odprawiane codziennie oprócz wtorku o 10.00.

Tekst i zdjęcie: Jana KŁYMCZUK



10 жовтня до костелу Святого Йоана Непомука в Дубні прибула ікона Матері Божої Казимирецької – один із чудотворних образів волинської землі.

Знайомство дубенських прихожан з іконою розпочалося 3 жовтня, коли під час відвідин Дубна про неї розповів настоятель костелу Успіння Пресвятої Діви Марії, о. Вальдемар Шляхта. Під час проповіді він представив неймовірну історію відтвореної нині ікони Матері Божої Казимирецької та села Казимирка (нині Кузьмівка в Сарненському районі Рівненської області).

10 жовтня отець Гжегож Оважани з парafіанами та голова Дубенського товариства польської культури Казимир Бобер із членами організації доставили копію ікони Матері Божої Казимирецької до дубенського костелу. Біля храму образ зустрічали віряни різних конфесій разом із настоятелем дубенського храму Вознесіння Господнього УГКЦ, отцем Андрієм Ковалем.

Урочисту літургію цього дня відправляли отці Гжегож Оважани та Андрій Коваль. Після богослужіння вірянам подарували іконки Матері Божої Казимирецької як згадку про відвідини чудотворною іконою Дубна та можливість щоденної молитви перед нею.

Ikona Матері Божої Казимирецької перебуватиме в дубенському храмі до 17 жовтня включно. Богослужіння відбуватимуться щодня, крім вівторка, о 10.00.

Текст і фото: Яна КЛИМЧУК

Wieści ze szkoły polskiej w Krzemieńcu

Вісті з польської школи в Кременці

Школа działająca przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu uroczysto rozpoczęła nowy rok szkolny. Uczniowie już zdążyli wziąć udział w Narodowym Czytaniu oraz wraz z nauczycielkami języka polskiego zaplanować jesienne wydarzenia.

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2021–2022 odbyła się 12 września. Tego dnia uczniowie zebraли się w szkole wraz z rodzicami. Przybyli też członkowie TOKP.

Prezes organizacji Marian Kania dźwiękiem dzwonka ogłosił początek roku szkolnego. Potem odbyła się pierwsza lekcja języka polskiego, którą przeprowadziła Teresa Szeffler. Były to zajęcia dla wszystkich – młodszych i starszych uczniów. W lekkiej, zabawowej formie nastąpiło sprawdzenie obecności, a potem seria ćwiczeń językowych przeplatanych piosenkami. Było wesoło, aktywnie, a przede wszystkim przyjaźnie.

30 września uczniowie mieli okazję popisać się swoimi talentami aktorskimi czytając utwór Gabrieli Zapolskiej «Moralność pani Dulskiej». Zgromadzeni przypomnieli sobie wcześniejsze edycje Narodowego Czytania, które odbyły się w szkole w Krzemieńcu w minionych latach. W tegorocznym wydaniu wzięła udział pierwsza nauczycielka języka polskiego – Jadwiga Guszawska, która prowadziła lekcje 30 lat temu, gdy powstawała szkoła przy Towarzystwie. Na zakończenie odbyła się krótka dyskusja o etyce i zasadach moralności w społeczeństwie współczesnym.

W najbliższym czasie w krzemienieckim Towarzystwie odbędzie się spotkanie integracyjne dla członków TOKP «Grzybobranie w polskiej literaturze i praktyce», bieg terenowy po Krzemieńcu z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę oraz wieczornica poetycko-muzyczna poświęcona Cyprianowi Kamilowi Norwidowi – patronowi 2021 r.



Bożena PAJAK i Teresa SZEFLER, nauczycielki języka polskiego skierowane do Krzemienia przez ORPEG Fot. Wiktor PODGÓRSKI

Школа, що діє при Товаристві відродження польської культури імені Юліуша Словацького у Кременці, урочисто розпочала новий навчальний рік. Учні вже встигли взяти участь у Національному читанні та спланувати осінні заходи разом з учителями польської мови.

Після цього відбувся перший урок польської мови, який провела Тереза Шефлер. Це були заняття для всіх – молодших і старших учнів. Присутність перевіряли в легкій ігровій формі, після чого виконували серію мовних вправ упереміш із піснями. Атмосфера була веселою, активною і передусім дружньою.

30 вересня учні мали можливість продемонструвати свої акторські таланти, читаючи твір Габрієлі Запольської «Мораль пані Дульської». Присутні пригадали, як Національне читання відбувалося в школі у Кременці в попередні роки. Цьогорічний захід відвідала перша вчителька польської мови Ядвіга Гuszawska, яка проводила уроки 30 років тому, коли відкрилася школа при товаристві. На завершення відбулася коротка дискусія про етику та мораль у сучасному суспільстві.

Найближчим часом у кременецькому товаристві пройдуть інтеграційна зустріч для членів організації «Збирання грибів у польській літературі та практиці», місцевий забіг Кременцем із нагоди річниці відновлення Польщею незалежності, а також поетично-музичний вечір, присвячений Ципріану-Камілю Норвіду – патрону 2021 р.

Bożena PAJAK i Teresa SZEFLER, nauczycielki języka polskiego skierowane do Krzemienia przez ORPEG Fot. Wiktor PODGÓRSKI

Святкування початку 2021–2022 навчального року відбулося 12 вересня. У цей день учні зібралися в школі разом із батьками. Також прийшли члени Товариства відродження польської культури.

Голова організації Мар'ян Каня оголосив початок навчального року звуком дзвінка.

Bożena PAJAK i Teresa SZEFLER, учительки польської мови, скеровані до Кременця організацією ORPEG Фото: Віктор ПІДГУРСЬКИЙ

Польський день Festiwalu «Strawiński i Ukraina»

Польський день фестивалю «Стравінський та Україна»

Так гітара в Луцьку wcześniej не звучала. В рамках Міжнародного Festiwalu Muzycznego «Strawiński i Ukraina» в місті відбув концерт гітариста Якуба Кошчиушки з участю оркестру камерального «Cantabile».

Так гітара в Луцьку ще не звучала. В рамках міжнародного музичного фестивалю «Стравінський та Україна» в місті відбувся концерт гітариста Якуба Кошчиушки за участю академічного камерного оркестру «Кантабіле».



Жуь по раз осемнасти Волинська Філармонія Обwodowa zorganizowała Festiwal «Strawiński i Ukraina». Wydarzenia festiwalowe tradycyjnie odbywały się в Луцьку, а також Усцілугу, gdzie mieszkał kompozytor Igor Strawiński. Program zamykał так zwany Польський День Festiwalu, którego tradycja sięga 2003 r. Od lat wspiera go Konsulat Generalny RP в Луцьку, dzięki czemu organizatorzy mogą zaprosić на Волинь wybitnych polskich muzyków.

10 października на scenie Pałacu Kultury miasta Łucka wystąpił Jakub Kościuszko – wybitny klasyczny gitarzysta ze Szczecina, doktor nauk muzycznych, twórca Festiwalu «Baltic Guitar Days».

Mistrz wykonał utwory Johanna Sebastiana Bacha, Francisco Tárregi, Harveya Hope'a oraz Leszka Zaleskiego. Następnie razem z polskim gitarzystą na scenie wystąpiła оркестра камеральна «Cantabile».

Polskich wykonawców można było posłuchać również podczas wideokoncertu zaprezentowanego przez prof. Elwirę Śliwkiewicz-Cisak. Wśród wydarzeń,

mających miejsce в днях 1–10 października, były także występy оркестру камерального «Wirtuozii Lwowa», koncert «Od Purcella do The Beatles», wystawy «Ukraina śpiewa poezję» oraz «Humor siedmiu muz». Honorowym gościem Festiwalu tradycyjnie został режисер Tony Palmer z Wielkiej Brytanii, który osobiście poznał Igora Strawińskiego oraz wyprodukował dokumentalny film о nim «Gdzieś на granicy».

«Konsulat Generalny RP в Луцьку cieszy się, że może wesprzeć Festiwal. Dzisiejszy koncert to dla nas wszystkich wspaniała podróż muzyczna» – powiedział attaché Konsulatu Generalnego RP в Луцьку Piotr Urbanowicz dziękując muzykom, gościom oraz organizatorom Festiwalu.

Na zakończenie Jakub Kościuszko dołączył do zbióрки в рамках акції «Podarujmy Łucku fortepian», której pomysłodawcą marzą о tym, żeby kupić instrument dla Pałacu Kultury miasta Łucka.

Tekst i zdjęcia: Natalia DENYSIUК

Уже увісімнадцате Волинська обласна філармонія провела музичний фестиваль «Стравінський та Україна». Мистецькі заходи традиційно проходили в Луцьку та Устилузі (із останнім був пов'язаний Igor Strawiński). Завершував програму так званий польський день фестивалю, який організують із 2003 р. Він проходить за постійної підтримки Генерального консульства РП у Луцьку, що дозволяє запрошувати на Волинь відомих польських музикантів.

10 жовтня на scenie Pałacu Kultury міста Луцька виступив Якуб Кошчиушко – видатний класичний гітарист зі Щецина, доктор музичних наук, засновник фестивалю «Baltic Guitar Days».

Під час сольної частини виступу маестро виконав твори Йоганна-Себастьяна Баха, Франсіска Таррегі, Харві Хоупа та Лешка Залеського. Згодом на scenie разом із польським гітаристом виступив академічний камерний оркестр «Кантабіле».

Польських виконавців можна було почути також під час відеоconcertу,

який презентувала професорка Ельвіра Слівкевич-Цісак. Серед заходів, що пройшли 1–10 жовтня, були теж виступи академічного камерного оркестру «Віртуози Львова», кіноконцерт «Від Перселла до «Бітлз», виставки «Україна співає поезію» та «Гумор семи муз». Почесним гостем заходу, як і щороку, став режисер Тоні Палмер із Великої Британії, який був особисто знайомий з Ігорем Стравінським та зняв про нього документальний фільм «Десять на кордоні».

«Генеральне консульство РП у Луцьку радо допомагає в проведенні цього фестивалю. Цей концерт – це для нас усіх чудова музична подорож», – подякував усім виконавцям, гостям та організаторам фестивалю аташе Генерального консула РП у Луцьку Пьотр Урбанович.

На завершення заходу Якуб Кошчиушко долучився до збору коштів у рамках акції «Подаруймо Луцьку рояль», ініціатори якої мріють про те, щоб купити інструмент для Pałacu Kultury міста Луцька.

Tekst i фото: Natalia DENYSIUК



Інформація волинська Волинська інформація

Одбуло się pierwsze posiedzenie obwodowego komitetu organizacyjnego odpowiedzialnego za przygotowania do obchodów 600. rocznicy zjazdu europejskich monarchów в Луцьку przypadającej на 2029 r.

Відбулося перше засідання оргкомітету з підготовки та відзначення в області 600-річчя З'їзду європейських монархів у Луцьку у 2029 р.

Przedsiębiorstwo «Wołyń-przyrodresurs» zorganizowało kolejną licytację bursztynu. W publicznej sprzedaży uczestniczyło ponad 30 firm z Ukrainy, Polski, Litwy i Chin. W ciągu 30 minut na licytacji sprzedano 305 kg kruszcu за łączną kwotę 5,5 mln hrywien.

Комунальне підприємство «Волиньприродресурс» провело черговий аукціон із продажу бурштину. У відкритих торгах узяли участь понад 30 компаній з України, Польщі, Литви та Китаю. За 30 хв. продали 305 кг каменю за понад 5,5 млн грн.

Przedsiębiorstwo «Łuckwodokanał» będzie produkować z mułu pochodzącego z oczyszczalni ścieków nawóz organiczny на potrzeby rolnictwa.

Комунальне підприємство «Луцьководоканал» вироблятиме органічне добриво з мулу з очисних споруд для потреб сільськогосподарства.

Podczas III Śniadania Modlitewnego на Волині zebrano ok. 700 tys. hrywien на sprzęt diagnostyczny dla ośrodka opieki neonatalnej в Луцьку.

На III молитовному сніданку Волині зібрали близько 700 тис. грн на діагностичне обладнання для неонатального центру в Луцьку.

W trakcie badań на terenie północnego muru dawnego klasztoru szarytek на ulicy Katedralnej в Луцьку naukowcy odkryli 300 znalezisk archeologicznych.

Під час досліджень північного муру колишнього монастиря шариток на вулиці Кафедральній у Луцьку науковці натрапили на 300 археологічних знахідок.

W obwodzie wołyńskim wzdłuż granicy ukraińsko-polskiej trwa kampania szczepienia dzikich zwierząt przeciw wściekliźnie.

У Волинській області вздовж україно-польського кордону триває вакцинація диких тварин від сказу.

Na pograniczu polsko-radzieckim

На польсько-радянському прикордонні

Z Krystyną Makuch spotkaliśmy się w Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu. Moja rozmówczyni pochodzi ze wsi Dorofijówka położonej nad Zbruczem. Przed I wojną światową rzeka ta była swoistą granicą między Imperium Rosyjskim a Austro-Węgrami, zaś w okresie międzywojennym oddzielała Polskę od Związku Radzieckiego.

Na pograniczu

«Moi dziadkowie pochodzą z Dorofijówki. Po stronie ojca byli to Polacy, zaś po stronie matki Ukraińcy. Dziadek po linii ojca nazywał się Antoni Frankiw, babcia – Anna Baraniecka. Rodzina prowadziła gospodarstwo w Dorofijówce, dziadek przez pewien czas był nawet wójtem. Mieli sześcioro dzieci – Floriana, Stanisława, Juliana, Feliksa, Hanke i Katarzynę» – opowiada Krystyna Makuch.

«Mój ojciec, Florian, urodził się w 1907 r. Siedem lat później jego rodzinę spotkało nieszczęście. Zmarł jego ojciec, dziadek Antoni, a matka musiała sama zaopiekować się szóstką dzieci. Babci było bardzo ciężko, dlatego mojego ojca wysłano do internatu we Lwowie. Po ukończeniu szkoły pozostał w tym mieście» – kontynuuje pani Krystyna.

Po internacie Florian Frankiw uczył się w szkole rzemieślniczej we Lwowie. «Został pierwszorzędnym krawcem, szył garnitury i płaszcze wysokiej jakości. Przyjeżdżali do niego ludzie z okolicznych wsi, żeby zamówić ubrania. Ponadto ojciec był fachowcem od ślusarstwa, a pasjonowała go muzyka. Miał talent do wielu instrumentów, najlepiej zaś grał na skrzypcach i akordeonie. Ojciec posiadał skrzypce wyprodukowane przez włoskich mistrzów. Niestety, po jego śmierci złodzieje ukradli tę cenną i pamiątkową rzecz» – wspomina pani Krystyna.

«W połowie lat 30. ojciec ostatecznie wrócił do naszej wsi. Czasami przyjeżdżał do Dorofijówki. Tak pewnego razu poznał moją matkę, Annę Krywę, która urodziła się w 1914 r. Jej rodzice, Łuka i Maria, byli Ukraińcami. Mama miała jeszcze trzech braci: Tymofija, Mychajła i najmłodszego Wołodymira, który zginął podczas II wojny światowej. Dziadek Łuka zmarł wcześniej, a babcia mieszkała z nami, prowadziła gospodarstwo i pracowała w kolchozie» – mówi Krystyna Makuch.

Dodaje, że jej rodzice wzięli ślub i zostali w Dorofijówce: «Urodziłam się w 1937 r., moja siostra Dana – w 1939 r., a nasz młodszy brat Zdzisław – w 1946 r. Uważaliśmy się za Polaków, ale zawsze żyliśmy w zgodzie z ukraińską rodziną mojej mamy, odwiedzaliśmy się nawzajem. Po powrocie ze Lwowa ojciec mówił najpierw tylko po polsku, później po polsku i ukraińsku, mama zaś tylko po ukraińsku. Moi rodzice mieli pole, uprawiali ziemię i zaczęli budować dla siebie nowy dom. Ojciec szył ubrania na zamówienie, a ludzie w ramach podziękowania pomagali w gospodarstwie – ktoś orał nam ziemię, a ktoś zasiewał pola».

Dorofijówka od dłuższego czasu znajdowała się na pograniczu, dlatego zapytałem swoją rozmówczynię o wojskowych. «W pobliżu wsi był posterunek straży granicznej, mieszkaliśmy akurat naprzeciwko. Z naszą rodziną przyjaźnił się oficer Proskurnicki, często był u nas w domu. Jego synowie Jerzy i Zdzisław bawili się ze mną, a jego żona była moją matką chrzestną» – mówi pani Krystyna.

Strażnica w Dorofijówce była częścią Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), który strzegł granicy polsko-radzieckiej. Służący tam żołnierze patrolowali około 10 km granicy. Moja rozmówczyni pokazuje zdjęcie, na którym jej ojciec gra na skrzypkach obok strażników KOP «Dorofijówka».

«Oficerowie KOP często przychodzili do nas. Ojciec grał z nimi na skrzypkach. W 1939 r. żołnierze radzieccy zniszczyli strażnicę w Dorofijówce, a Proskurnicki z rodziną został wywieziony. Po tych wydarzeniach nasze kontakty z nimi się urwały. Ich dalszy los nie jest nam znany» – dodaje pani Krystyna (podporucznik Mieczysław Józef Proskurnicki z batalionu KOP «Skalat» został rozstrzelany w Katyniu w kwietniu 1940 r. Jego żonę Julię z dziećmi wywieziono na Syberię. Po wojnie wraz z synem Jerzym osiedliła się w Kanadzie, drugi syn, Zdzisław, zmarł na zesłaniu, – aut.).

Dorofijówka podczas II wojny światowej

«Po wybuchu II wojny światowej mój ojciec i jego brat Stanisław zostali zmobilizowani do Wojska Polskiego. Bronili Warszawy przed Niemcami, a wuj Stanisław nawet trafił do niemieckiej niewoli. Ojciec doznał urazu i został odesłany do domu. Już po wojnie wujek opowiadał o trudach i torturach, jakie spotkały go w niewoli. Spędził sześć lat w Niemczech pracując dla lokalnych rolników» – mówi Krystyna Makuch.

«Jak w pani wsi odbierano zmianę władzy w latach 1939–1941?» – pytam. «Mówiono mi, że kiedy przyszli Sowietci, nie było jakiegось wrogości. Ale kiedy do naszej wsi na motocyklach przybywali Niemcy, nasi ludzie witali ich kwiatami. Miałam wtedy cztery lata. Pamiętam, jak zakłopotane były wiejskie dziewczęta, zrywały kwiaty i dawały je Niemcom. Chyba była taka polityka i zapewniano nas, że przyszli «wyzwoliciele»» – opowiada pani Krystyna.

«Trzy budynki od nas stacjonowali Niemcy, mój ojciec często z nimi rozmawiał, bo znał niemiecki od czasów kampanii wrześniowej 1939 r.» – kontynuuje pani Krystyna. – Patrolowali też granicę. Ojciec czasami zapraszał ich do nas, aby się odgrzali, ja próbowałam podłapać ich rozmowę, bo też chciałam nauczyć się języka. Kiedy

z Krystyną Makuch mi Зустрілися в Польському центрі культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі. Моя співрозмовниця походить із села Дорофіївка, що на Збручі. До Першої світової війни річка була своєрідним кордоном між Російською та Австро-Угорською імперіями, а в міжвоєнний період уже розділяла Польщу та Радянський Союз.

На прикордонні

«Мій батько Флоріан народився в 1907 р. По батьковій лінії це були поляки, а по материнській – українці. Дідусь по батьковій лінії звали Антон Франків, а бабусю Анна Баранецька. Сім'я господарювала в Дорофіївці, дідусь навіть певний час був війтом. У них було шестеро дітей: Флоріан, Станіслав, Юліан, Фелікс, Ганка і Катерина», – розповідає Христина Макух.

«Мій батько Флоріан народився в 1907 р., а через сім років його сім'ю спіткало горе. Помер його батько, дідусь Антон, і матері довелося самій виховувати шістьох дітей. Бабусі було дуже складно й його батька відправили на виховання до дитячого інтернату у Львові. Після закінчення цього закладу він лишився жити в цьому місті», – продовжує пані Христина.

Після закінчення інтернату Флоріан Франків навчався в ремісничій школі у Львові. «Він став першокласним кравцем, шив костюми і пальта високої якості. До нього приїздили люди з навколишніх сіл та робили замовлення. Окрім цього, батько був фахівцем у слюсарній справі, а його захопленням була музика. В нього був талант, і він міг грати на багатьох інструментах, передусім на скрипці та баяні. В батька була скрипка, виготовлена італійськими майстрами. На жаль, після його смерті злодії вкрали цю дорогу й пам'ятну річ», – згадує Христина Флоріанівна.

«У середині 1930-х рр. батько остаточно повернувся до нашого села. Час від часу він приїжджав до Дорофіївки й одного разу познайомився з моєю маткою Анною Кривою, що народилася в 1914 р. Її батьки Лука й Марія були українцями. У мами ще було троє братів: Тимофій, Михайло і наймолодший Володимир, який загинув у роки Другої світової війни. Дідусь Лука рано помер, а бабуса жила з нами, господарювала і працювала в колгоспі», – розповідає Христина Макух.

Додає, що її батьки одружилися й лишилися жити в Дорофіївці: «Я народилася в 1937 р., моя сестра Dana – в 1939 р., а наш молодший брат Зdzisław – у 1946 р. Ми вважали себе поляками, але завжди жили дружно з українською родиною моєї мами, ходили один до одного в гості. Батько після повернення зі Львова спочатку розмовляв тільки польською мовою, а згодом і польською, і українською, натомість мама – лише українською. В моїх батьків було поле, вони господарювали і почали зводити для себе нову хату. Батько шив для людей одяг, а вони віддячували допомогою по господарству – хтось орав землю, а хтось засівав нам поля».

Дорофіївка протягом тривалого часу була розташована на прикордонні, тому розпитую свою співрозмовницю про військових. «Поблизу села була прикордонна застава, а ми якраз жили навпроти. Із нашою сім'єю товаришував офіцер Проскурницький, він часто заходив у гості. Його сини Єжи і Зdzisław гралися зі мною, а дружина була моєю хрещеною маткою», – відповідає пані Христина.

Прикордонна застава в Дорофіївці була частиною Корпусу охорони прикордоння (КОП), який охороняв польсько-радянський кордон. Військові, які там служили, патрулювали близько 10 км кордону. Моя співрозмовниця показує фотографію, на якій її батько грає на скрипці поряд із солдатами сторожової варті КОП «Дорофіївка».

«Офіцери застави часто приходили до нас. Батько разом із ними грав на скрипці. У 1939 р. радянські солдати зруйнували прикордонний пост у Дорофіївці, а Проскурницького і його сім'ю вивезли. Після цього наші контакти з ними обірвалися», – додає Христина Флоріанівна (підпоручка Мечислава-Юзефа Проскурницького із батальйону КОП «Skalat» розстріляли в Катині у квітні 1940 р., його дружину Юлію із дітьми вивезли в Сибір, після війни вона із сином Єжи поселилася в Канаді, другий син, Зdzisław, помер у засланні, – авт.).

Дорофіївка під час Другої світової війни

«Із початком Другої світової війни мого батька і його брата Станіслава призвали до Війська Польського. Вони обороняли Варшаву від німців, а дядько Станіслав навіть потрапив до них у полон. Батько отримав контузію, і його відправили додому. Вже після війни дядько розповідав про злидні і катування, що спіткали його в полоні. Він шість років провів у Німеччині, працюючи на місцевих фермерів», – говорить Христина Макух.

«Як у вашому селі зустрічали зміну влади в 1939–1941 рр.?» – запитую. «Казали, що як прийшли совети, то якоїсь ворожечі не було. А вже коли до нашого села прибували на мотоциклах німці, то наші люди зустрічали їх із квітами. Мені тоді було чотири роки. Пам'ятаю, як сільські дівчата метушилися, рвали квіти й дарували німцям. Напевно, така політика була, і нас запевняли, що прийшли «визволителі», – відповідає Христина Флоріанівна.

«Поблизу нас на відстані трьох хат перебували німці, і мій тато часто з ними говорив, оскільки знав німецьку мову з часів вересне-



1



2



poszłam do pierwszej klasy, znałam już kilka słów po niemiecku».

Moja rozmówczyni przypomina też tragiczną historię o mieszkańcach wsi, którzy pojechali nad Zbrucz, aby przywieźć trzcinę. Wykorzystywali ją do ogrzewania domów, ponieważ w pobliżu Dorofijówki nie było żadnego lasu. «Każdy miał tam własną działkę i ścinał sobie trzcinę na zimę. Niemcy po stronie Wołoczysk (*miasto Wołoczyska znajduje się w obecnym obwodzie chmielnickim po drugiej stronie Zbrucza, – aut.*) zobaczyli tak duży tłum i pomyśleli, że to partyzanci (*w lipcu 1943 r. przez te tereny przechodzili radzieccy partyzanci pod dowództwem Sidora Kowpaka – aut.*). Zaczęli więc strzelać z karabinów maszynowych. Jedna osoba zginęła, kilka zostało rannych» – opowiada Krystyna Makuch.

Według pani Krystyny w Dorofijówce mieszkało kilka rodzin żydowskich: «Jeden z Żydów przed wojną prowadził karczmę. Po wojnie nie został nikt. Mama opowiadała, jak Niemcy rozstrzelali Żydów. Często chodziła do oddalonych o 7 km od Dorofijówki Podwołoczysk. Tam Niemcy zorganizowali na górze getto i spędzali do niego Żydów z okolicznych wsi. Wielu rozstrzelali i wrzucili zwłoki do wykopanych dołów. Mama akurat była w pobliżu i mówiła, że z tych dołów płynęła krew» (*chodzi o czerwiec 1943 r., kiedy w Podwołoczyskach miała miejsce masowa egzekucja Żydów – aut.*).

«Czy komuś udało się uratować?» – pytam. «Tak. W naszej wsi była kobieta, która nazywała się Załypa. Pracowała jako służąca w Podwołoczyskach, w domu aptekarza Weinberga. Rodzina została rozstrzelana przez Niemców, a jej udało się ukryć ich syna Jurija. Później chodziliśmy z tym uratowanym chłopcem do szkoły. Był bardzo bystry i kończył dwie klasy w rok. Później przeniósł się do Lwowa, studiował prawo. Po wojnie Jurij Weinberg pomagał swojej zbawczyni, a kiedy zmarła, postawił jej pomnik na cmentarzu» – wspomina Krystyna Makuch.

Zostaliśmy na Ukrainie

«Jeszcze pod koniec wojny, po powrocie władzy radzieckiej, mój ojciec poszedł do pracy w cukrowni w Wołoczyskach. Był i ślusarzem, i elektrykiem, a także rozbudowywał ten zakład. Mówiono, że miał «złote ręce». Później u ojca wykryto nowotwór mózgu i stracił mowę. Tata zmarł w 1970 r. Mama po wojnie pracowała w kołchozie, opiekowała się cielętami» – mówi pani Krystyna.

«Czy Pani rodzina nie miała możliwości wyjazdu do Polski po II wojnie światowej?» – pytam. «Ojciec zaczął zbierać papiery, ale mama odmówiła opuszczenia Dorofijówki. Zostaliśmy więc na Ukrainie. Z kolei cała rodzina mojego ojca wyjechała do Polski. Na przykład mój wujek Stanisław po zwolnieniu z niewoli niemieckiej wyjechał do Polski, najpierw bez rodziny. W 1956 r. dołączyły do niego żona i dzieci. Od czasu do czasu przyjeżdżali do mnie, do Dorofijówki» – kontynuuje Krystyna Makuch.

«W Dorofijówce zachował się kościół (*mowa o kościele pw. św. Stanisława Kostki – jedynym zachowanym drewnianym kościele katolickim w obwodzie tarnopolskim – aut.*). To tutaj około 1949 r. przyjąłem pierwszą komunię świętą. Pamiętam, że najpierw chodziłam wraz z innymi dziećmi codziennie rano na katechezę do kościoła w Podwołoczyskach, gdzie uczył nas ksiądz Bronisław Mirecki. W tym czasie nie umiałam pisać po polsku i przepisywałam sobie modlitwy ukraińskimi literami. Po ślubie z ojcem moja mama przyniosła swoją metrykę chrztu do kościoła, ale kiedy umierała, poprosiła, aby pochował ją ksiądz ukraiński» – zaznacza Krystyna Makuch.

Po ukończeniu siedmiu klas w szkole w Dorofijówce moja rozmówczyni wstąpiła do Krzemienieckiej Szkoły Medycznej. «Kiedy otrzymywałam paszport, zaproponowano mi wpisanie narodowości ukraińskiej, ale odmówiłam i poprosiłam o zapisanie mnie jako Polki. Po studiach w Krzemieńcu pojechałam do Podwołoczysk, gdzie pracowałam w szpitalu rejonowym. Tu poznałam mojego przyszłego męża Bronisława Makucha, który również pochodził z mieszanej polsko-ukraińskiej rodziny. Jego matka Michalina Kozłowska była Polką, a ojciec Martyn – Ukraińcem. Mimo to wszystkie dzieci w ich rodzinie miały polskie imiona. Ja też początkowo myślałam, że wychodzę za Polaka, ale później mąż otwarcie przyznał, że uważa się za Ukraińca (*uśmiecha się – aut.*). Mąż pracował na stacji kolejowej w Podwołoczyskach. Kiedy w 1957 r. pobraliśmy się, jego rodzice kupili nam dom, a rok później urodziła się nam córka Ludmiła» – mówi Krystyna Makuch.

«Na początku lat 60. mój mąż został skierowany do pracy do Tarnopola, więc przeprowadziliśmy się tutaj. Zaczęłam pracować jako pielęgniarka w szpitalu kolejowym na oddziale dziecięcym. W 1965 r. urodził się nasz syn Andrij. W Tarnopolu opiekowaliśmy się pewną samotną panią, która obiecała nam zostawić mieszkanie po jej śmierci. Była sparaliżowana, więc pomagaliśmy jej. Po jej śmierci jednak przyszli do nas urzędnicy z rady miejskiej i wyrzucili nas z mieszkania» – wspomina pani Krystyna.

«Moja córka pracowała jako kasjerka na dworcu kolejowym w Tarnopolu, a w 2001 r. po udziale we mszy świętej odprowadzonej przez papieża Jana Pawła II podczas jego wizyty we Lwowie, wyjechała do pracy do Hiszpanii, gdzie mieszka do dziś. Jeden z jej synów mieszka w Stanach Zjednoczonych, drugi – w Tarnopolu. Syn Andrij uczył się, by zostać maszynistą. Jedna z jego córek mieszka w Kijowie, a druga, której zaszczepiłam miłość do kościoła, później nauczyła się języka polskiego i wyjechała na studia do Polski» – mówi Krystyna Makuch.

Sama pani Krystyna nauczyła się języka polskiego już jako osoba dorosła. «Kiedy byłam małą, ojciec próbował mnie uczyć polskiego, ale się opierałam» – wspomina.

«Już w dojrzałym wieku zaczęłam chodzić na lekcje języka polskiego dla osób dorosłych w szkole przy Polskim Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym Obwodu Tarnopolskiego (*obecnie Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu – red.*). Uczyłam się razem z obecnym prezesem naszego towarzystwa Piotrem Fryzem, którego poznałam w czasie mojej pracy w punkcie medycznym, gdzie pracowałam jako felczka przez ostatnie 10 lat przed emeryturą» – podsumowuje Krystyna Makuch.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. Projekt «Polska Platforma Medialna Wschód» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Serhij HŁADYSZUK

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Krystyny Makuch: 1. Krystyna Makuch, sierpień 2021 r. 2. Florian Makuch (w środku) ze strażnikami posterunku granicznego w Dorofijówce, lata 30. XX w. 3. Krystyna Makuch (w środku) z dziećmi oficera Proskurnickiego, ok. 1939 r. 4. Od lewej do prawej: Krystyna Makuch, babcia Anna Baraniecka, Danuta Makuch, koniec lat 40. XX w. 5. Krystyna Makuch (w środku) podczas pracy w Tarnopolskim Szpitalu Kolejowym, lata 60. XX w.

woj kampanii 1939 r., – prodowжує pani Христина. – Вони також патрулювали кордон. Батько іноді запрошував їх до нас погрітися, і я намагалася вловити їхню розмову, бо хотіла також вивчити мову. Коли згодом пішла до першого класу, то вже знала окремі німецькі слова».

Моя співрозмовниця згадує також трагічну історію про односельчан, які пішли до Збруча заготовляти очерет. Його використовували для опалювання домівок, оскільки поряд із Дорофіївкою не було лісів. «Кожен мав свою ділянку й вирубував очерет на зиму. Німці зі сторони Волочиська (*місто Волочиськ розташоване в сучасній Хмельницькій області на іншій стороні Збруча, – авт.*) побачили таке велике скупчення людей і подумали, що це партизани (*у липні 1943 р. цими територіями проходили радянські партизани під командуванням Сидора Ковпака, – авт.*). Після цього вони почали стріляти з кулеметів. Одну людину вбили й кількох поранили», – каже Христина Макух.

У Дорофіївці, за словами Христини Флоріанівни, жили кілька єврейських родин: «Один із них ще до війни тримав корчму. Після війни нікого з них не лишилося. Моя мама розповідала, як німці розстрілювали євреїв. Вона часто ходила до Підволичиська, розташованого на відстані 7 км від Дорофіївки. Тут німці на горі організували гетто і зганяли сюди євреїв із навколишніх сіл. Багато їх розстріляли, кидаючи у викопані ями. Мама якраз була поряд і казала, що з тих ям кров витікала (*ідеться про червень 1943 р., коли у Підволичиську відбувся масовий розстріл євреїв, – авт.*).

«Чи комусь із них вдалося урятуватися?» – запитую. «Так. У нашому селі була одна жінка на прізвище Залипа. Вона працювала служницею в Підволичиську, в будинку аптекаря Вайнберга. Сім'ю розстріляли німці, а їй вдалося переховати їхнього сина Юрія. Згодом ми із цим врятованим хлопчиком ходили разом до школи. Він був дуже розумний і за один рік закінчував два класи. Пізніше він переїхав до Львова і навчався на юриста. Після війни Юрій Вайнберг допомагав своїй рятівниці, а коли вона померла, поставив їй пам'ятник на цвинтарі», – ділиться Христина Макух.

Ми лишилися в Україні

«Ще наприкінці війни, після повернення радянської влади, мій батько почав працювати на цукровому заводі у Волочиську. Він був і слюсарем, і електриком, і також розбудовував цей завод. Казали, що в нього золоті руки. Згодом у батька виявили пухлину мозку і він втратив мову. Помер тато в 1970 р. Натомість мама після війни працювала в колгоспі, доглядала за телятами», – каже Христина Флоріанівна.

«Чи у Вас не було можливості виїхати до Польщі після Другої світової війни?» – запитую. «Мій тато почав готувати документи, але мама відмовилася покидати Дорофіївку. Таким чином ми лишилися в Україні. Своєю чергою, уся родина мого батька виїхала до Польщі. Наприклад, мій дядько Станіслав після свого звільнення з німецького полону поїхав до Польщі, спочатку без сім'ї. В 1956 р. до нього приєдналася дружина з дітьми. Час від часу вони приїжджали до мене в Дорофіївку», – prodowжує Христина Макух.

«У Дорофіївці зберігся костел (*ідеться про костел Святого Станіслава Костки – єдиний на Тернопільщині збережений до наших днів дерев'яний католицький храм, – авт.*). Саме тут я прийняла Перше причастя приблизно в 1949 р. Пам'ятаю, що спочатку разом з іншими дітьми щоранку ходила на катехізис до костелу в Підволичиську, де нас навчав ксьондз Броніслав Мірецький. Тоді я не вміла писати поль-

ською мовою й переписувала для себе молитви українськими буквами. Моя мама після шлюбу з батьком принесла свою метрику до костелу, але, помираючи, просила щоб її поховав український священник», – зазначає Христина Макух.

Після закінчення семи класів у школі в Дорофіївці вона вступила до Кременецького медичного училища. «Коли я отримувала паспорт, мені пропонували записати мене українкою, але я відмовилася й попросила записати мене полькою. Після навчання у Кременці я поїхала до Підволичиська, де працювала в районній лікарні. Тут я познайомилася зі своїм майбутнім чоловіком Броніславом Макухом, що також походить із мішаної польсько-української сім'ї. Його мама Михаліна Козловська була полькою, а батько Мартин – українцем. Незважаючи на це, всі діти в їхній родині мали польські імена. Я теж спочатку думала, що виходжу заміж за поляка, але згодом він відверто зізнався, що вважає себе українцем (*уśmieхається, – авт.*). Мій чоловік працював на залізничній станції в Підволичиську. Після нашого одруження в 1957 р. його батьки купили нам хату, а через рік у нас народилася дочка Людмила», – говорить Христина Макух.

«На початку 1960-х рр. мого чоловіка перевели на роботу до Тернополя, і ми переїхали сюди. Я почала працювати медсестрою в залізничній лікарні у дитячому відділенні. В 1965 р. у нас народився син Андрій. У Тернополі ми доглядали за однією самотньою пані, що обіцяла нам лишити квартиру після її смерті. Вона була парализована, а ми про неї піклувалися. Після її смерті до нас приїшли з міської ради й виселили із квартири», – згадує Христина Флоріанівна.

«Моя дочка працювала касиром на вокзалі в Тернополі, а у 2001 р., після відвідин Львова під час приїзду Папи Йоана Павла II, поїхала на заробітки до Іспанії, де живе до сьогодні. Один із її синів – у США, а інший – у Тернополі. Мій син Андрій навчався на машиніста. Одна з його дочок проживає в Києві, а інша, якій я прищепила любов до костелу, вивчила згодом польську мову й поїхала навчатися до Польщі», – розповідає Христина Макух.

Сама pani Христина польською вивчила вже у дорослому віці. «Коли я була маленькою, батько намагався мене навчити польською мови, але я опиралася», – згадує вона.

«Уже в зрілому віці почала відвідувати заняття з польської у старшій групі в школі при Польському культурно-освітньому товаристві Тернопільської області (*нині Польський центр культури та освіти імені професора Мечислава Кромпача в Тернополі, – ред.*). Навчалася разом із сьогоднішнім головою нашого товариства Петром Фризом, із яким була знайома з часів моєї роботи фельдшером у медпункті, де я працювала останні 10 років перед виходом на пенсію», – завершує Христина Макух.

Проект «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» підтримує Кancelарія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021». Проект «Польська медальна платформа Схід» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляд автора і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів РП.

Сергій ГЛАДИШУК

На фото з родинного архіву Христини Макух: 1. Христина Макух, серпень 2021 р. 2. Флоріан Макух (у центрі) з офіцерами прикордонної застави в Дорофіївці, 1930-ті рр. 3. Христина Макух (у центрі) з дітьми офіцера Прокурницького, близько 1939 р. 4. Зліва направо: Христина Макух, бабуся Анна Баранецька, Данута Макух, кінець 1940-х рр. 5. Христина Макух (у центрі) під час роботи в залізничній лікарні Тернополя, 1960-ті рр.

Ocaleni od zapomnienia: Grzegorz Gotkowicz

Повернуті із забуття: Гжегож Готкович

Bohater tego tekstu w okresie międzywojennym pracował na posterunkach policji w Sarnach, Lubikowiczach, Strzelsku i Włodzimiercu na Rówieńszczyźnie. W 1941 r. Kolegium Specjalne NKWD ZSRR skazało go na pięć lat obozów pracy.

Герой цього тексту працював у міжвоєнний період у відділках поліції в Сарнах, Любиковичах, Стрільську та Володимирці на Рівненщині. У 1941 р. Особлива нарада при НКВС СРСР засудила його до п'яти років позбавлення волі у виправно-трудових таборах.

Grzegorz Gotkowicz urodził się w 1902 r. we wsi Chojne (w okresie międzywojennym gmina Bogumiłów, obecnie gmina Sieradz w powiecie sieradzkim, województwo łódzkie) w rodzinie Wojciecha Mateusza i Józefy Gotkowiczów. Rodzice posiadali własny dom, budynki gospodarcze, kilka krów, dwa konie oraz uprawiali 16 morgów ziemi.

Do 1920 r. chłopiec przez trzy lata uczył się w gimnazjum w Sieradzu. Od 1924 do 1927 r. służył w Wojsku Polskim w stopniu kaprala. Po demobilizacji jesienią 1927 r. rozpoczął pracę w polskiej Policji Państwowej w Brześciu Litewskim.

Miesiąc później młody policjant został skierowany do Sam, a następnie do Lubikowicz w powiecie sarnieńskim, gdzie służył przez dwa lata. Później przeniesiono go do wsi Strzelsk, gdzie pracował przez trzy lata. W latach 1933–1935 Gotkowicz służył w sarnieńskim posterunku policji, skąd został skierowany do Włodzimierca. Ogólny staż służby w policji bohatera tego tekstu w 1939 r. wynosił 12 lat.

W 1935 r. rodzina Gotkowiczów zamieszkała w kolonii Osowik w gminie Włodzimierzec. Żona Grzegorza Stanisława (c. Jana, ur. w 1914 r.) była krawczynią. Małżeństwo wychowywało pięcioro dzieci: Janinę Bogumiłę (ur. w 1930 r.), Walentynę (ur. w 1932 r.), Tadeusza (ur. w 1933 r.), Genowefę (ur. w 1938 r.) i Teresę (ur. w 1939 r.).

W 1932 r. policjant przez dwa tygodnie przebywał w areszcie z powodu zaniedbań służbowych – ucieczki aresztanta, którego strzegł.

9 kwietnia 1940 r. Grzegorz Gotkowicz został aresztowany przez funkcjonariusza Oddziału Rejonowego NKWD we Włodzimiercu Żukowa. Zatrzymanie odbyło się na podstawie oświadczenia złożonego w NKWD 26 marca 1940 r. przez Josypa Kuca.

Tegoż dnia na przesłuchaniu Josyp Kuc powiedział, że 24 marca 1940 r. o 23.00 jako członek komisji wyborczej podczas wyborów do Rady Najwyższej ZSRR został skierowany ze skrzynką do głosowania do Józefa Filińskiego zamieszkałego w kolonii Burka. Razem z nim pojechali inni członkowie komisji: Anna Tiuska i Wolko Ajzberg. Niedaleko Burki zauważyli człowieka chowającego się w krzakach. Okazało się, że był to Grzegorz Gotkowicz, który ukrywał się przed władzami radzieckimi. Według Kuca, w czasie rozmowy Grzegorz trzymał ręce w kieszeniach i niby coś tam chował. Kuc podejrzewał, że miał broń, dlatego postanowił nie zaczepiać go, ale natychmiast poinformował NKWD.

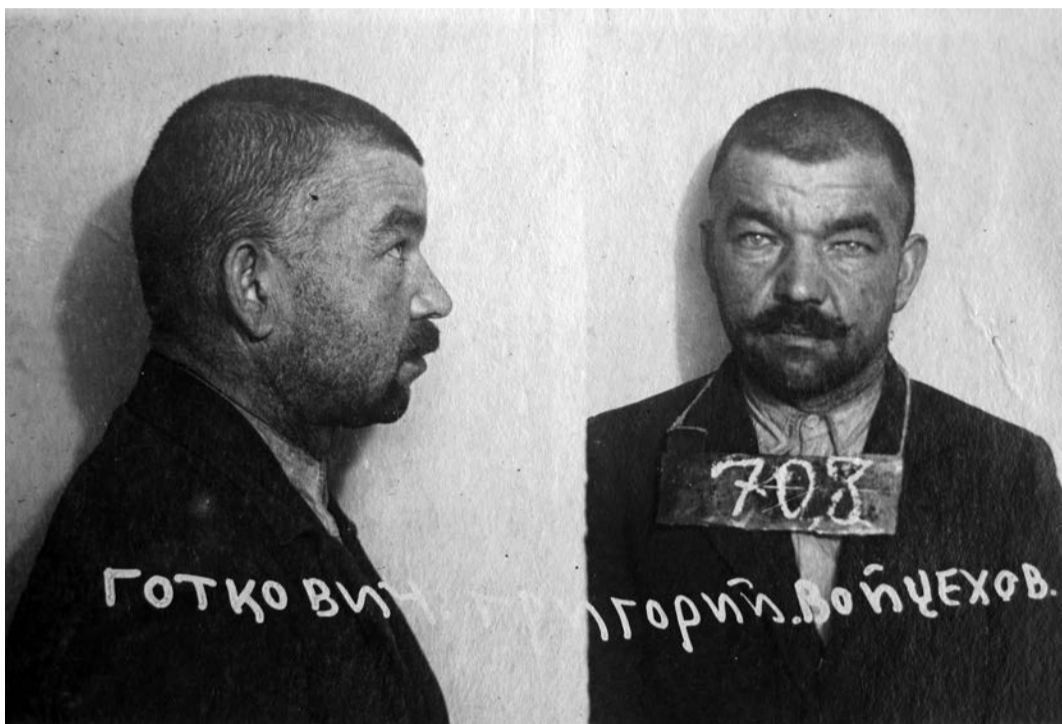
Na pierwszym przesłuchaniu, które odbyło się 10 kwietnia 1940 r., na pytanie śledczego o walkę z robotniczym ruchem rewolucyjnym Grzegorz Gotkowicz odpowiedział: «To, co należało do moich obowiązków jako szeregowego policjanta w walce z ruchem rewolucyjnym z pewnością dokładnie wykonywałem, więc to w pewnym stopniu można uznać za walkę przeciw ruchowi rewolucyjnemu».

Na następnym przesłuchaniu, 20 maja 1940 r., powiedział, że brał udział w zatrzymaniu osób podejrzewanych o przestępstwa polityczne. Zwłaszcza w 1937 r. podczas masowych aresztowań komunistów i komsomolców wspólnie z komendantem posterunku wsi Chinocze zatrzymał Andrija Prychodźkę i inne osoby.

Grzegorz tłumaczył się, że nie uważa się za winnego, ponieważ «walkę z ruchem rewolucyjnym» prowadził w ramach swojej służby według rozkazów dowództwa policji.

Podobnie jak wielu innych polskich policjantów, funkcjonariusze NKWD oskarżyli Gotkowicza o wrogie nastawienie do więźniów i ich bicie. Zarzutem o bicie aresztowanych policjant zaprzeczał, ale w czasie przesłuchania powiedział, że zakuwano ich w żelazne kajdanki.

Fakt bicia potwierdził Josyp Szykało na przesłuchaniu 18 kwietnia 1940 r. Powiedział, że



w 1936 r. w przededniu katolickiej Wielkanocy naprzeciw jego domu wywieszono czerwoną flagę. Josyp trafił na listę podejrzanych. Gotkowicz przeszukał jego dom, jednak niczego nie znalazł. Potem zabrał podejznanego na posterunek policji, gdzie go dotkliwie pobił i przetrzymywał w areszcie przez pięć dni.

Na pytanie śledczego o posiadanie broni Grzegorz odpowiedział, że miał rewolwer i karabinek, które przekazał żołnierzom Armii Czerwonej 22 września 1939 r. w Kowlu.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 7 maja 1941 r. Grzegorz Gotkowicz s. Wojciecha został skazany na pięć lat obozów pracy. Karę odbywał w obozie «Siewwostlag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 3 sierpnia 1989 r. Grzegorz Gotkowicz został zrehabilitowany. Jego dalszy los oraz losy jego rodziny nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

1935 r. rodzina Gotkowiczów osiedliła się w kolonii Osowik Wolodimireцької гміни. Дружина Гжегожа Станіслава Іванівна (1914 р. н.) була модисткою. Подружжя виховувало п'ятеро дітей: Яніну-Богомілу (1930 р. н.), Валентину (1932 р. н.), Тадеуша (1933 р. н.), Геновefу (1938 р. н.) і Терезу (1939 р. н.).

1932 р. поліціант протягом двох тижнів перебував під вартою через службову недбалість – втечу аresztанта, якого він охороняв.

9 квітня 1940 р. Гжегожа Готковича арештував оперуповноважений Володимирецького райвідділу НКВС Жуков. Арешт був здійснений на підставі заяви Йосипа Куца, яку той подав до НКВС 26 березня 1940 р.

Того ж дня на допиті Йосип розповів, що 24 березня 1940 р. об 23.00 як члена виборчої комісії на виборах депутатів до Верховної Ради СРСР його направили з урною для голосування в колонію Бурка до Юзефа Філінського. Разом із ним поїхали інші члени комісії: Анна Тюска та Волько Айзберг. Недалеко від Бурки вони помітили людину, що причаїлася в кущах. З'ясувалося, що це був Гжегож Готкович, який перебував на нелегальному становищі й увесь час переховувався. За словами Куца, під час розмови Гжегож тримав руки в кишенях і ніби щось там ховав. Куц запідозрив, що в нього є зброя, тому вирішив його не зачіпати, натомість написав заяву до НКВС.

На першому допиті, який відбувся 10 квітня 1940 р., на запитання слідчого про боротьбу з робітничим революційним рухом Гжегож Готкович відповів: «То, що входило в мої обов'язки як рядового поліцейського по боротьбі з революційним рухом я безусловно виконував беспрекословно, а отсюда вытекала в известной степени борьба против революционного движения».

На наступному допиті, 20 травня 1940 р., Готкович розповів, що брав участь в арештах політичних підозрюваних. Зокрема, в 1937 р., під час масових арештів комуністів і комсомольців, він спільно з комендантом постерунку села Хиночі ув'язнив Андрія Приходька та інших осіб.

Виправдовуючись, Гжегож пояснив, що він не вважає себе винним, оскільки «боротьбу з революційним рухом» здійснював у зв'язку зі своєю службою за наказами керівного складу поліції.

Як і багатьох інших польських поліціантів, енкаведисти звинуватили Готковича у ворожому ставленні до в'язнів та їх побитті. Факт побиття арештованих він заперечував, але розповів під час допиту, що їх заковували в металеві кайдани.

Факт побиття підтвердив Йосип Шикало на допиті 18 квітня 1940 р. Він повідомив, що 1936 р. напередодні католицького Великодня навпроти його будинку був вивішений червоний прапор. Йосип потрапив у число підозрюваних. Готкович провів у його домі обшук, під час якого нічого не знайшов. Потім він забрав підозрюваного на постерунок поліції, де жорстоко побив і посадив під варту на п'ять днів.

На запитання слідчого про наявність зброї Гжегож відповів, що мав револьвер і карабін, які здав червоноармієцям 22 вересня 1939 р. у Ковелі.

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 7 травня 1941 р. Гжегожа Войцеховича Готковича засуджено до п'яти років позбавлення волі у виправно-трудових таборах. Термін покарання він відбував у «Севвостлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 3 серпня 1989 р. Гжегожа Готковича реабілітовано. Його подальша доля та доля його родини нам не відомі.

Тетяна САМСОНІУК

W Łucku omówiona metodologia nauczania języka polskiego

У Луцьку обговорили методику викладання польської мови

Na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki przeprowadzono II Międzynarodowy Panel Dydaktyczny z metodologii nauczania języka polskiego. W jego ramach odbyła się studencka olimpiada wiedzy o Polsce «Łuckie Dialogi z Kulturą Polską – 2021».

4–8 października Katedra Polonistyki i Przekładu wspólnie z Instytutem Polski, Naukowo-Edukacyjnym Laboratorium Przekładu Polsko-Ukraińskiego i Edukacyjno-Naukowym Instytutem Kształcenia Ustawicznego przeprowadziły II Międzynarodowy Panel Dydaktyczny «Stan i perspektywy dydaktyki języka polskiego w szkołach średnich i wyższych».

Współorganizatorami imprezy naukowej są Wołyński Instytut Podyplomowej Edukacji Pedagogicznej, Instytut Pedagogiki Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy, Biuletyn Polonistyczny Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (Warszawa) i Fundacja Rozwoju na rzecz Edukacji «EduNowa» (Kraków).

W ramach Panelu Dydaktycznego zorganizowano międzynarodowy kurs podniesienia kwalifikacji, obrady naukowej sekcji studenckiej «Dydaktyka języka polskiego w szkołach ogólnokształcących» i otwarty wykład dla wołyńskich studentów polonistów oraz wszystkich uczestników panelu «Średnioukraiński przekład Nicejsko-Konstantynopolskiego Symbolu z 1620 r. w kontekście innych środkowopolskich przekładów». Poprowadził go profesor Katedry Translatoryki i Lingwistyki Kontrastywnej Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki Taras Szmiher.

Szczególnym wydarzeniem polonistycznym w życiu studentów szkół wyższych na Ukrainie stała się III Studencka Olimpiada Wiedzy o Polsce «Łuckie Dialogi z Kulturą Polską – 2021», która połączyła 66 uczestników z ośmiu miast Ukrainy: Kijowa, Lwowa, Winnicy, Tarnopola, Dnipra, Kamieńca Podolskiego, Charkowa i Łucka.

Pierwsze miejsce zdobył Eduard Prudnikow z Winnickiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego.

Drugim miejscem podzieliło się troje uczestników: Jana Jankiwska z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki, Ulana Stadijczuk z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki i Dmytro Bojko z Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Ohijenki w Kamieńcu Podolskim.

Trzecią nagrodę zdobyło również troje zwycięzców: Daria Ujazdowska z Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, studentka łuckiej polonistyki Julia Mychaluk oraz Sołomia Kusz z Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Wołodomyra Hnatiuka.

Jury wyróżniło również troje uczestników mających wysokie wyniki: Olenę Cybań z Charkowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Karazina, Ilę Nowaka z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki i Martę Wengryn z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki.

Wszyscy zwycięzcy Olimpiady otrzymają dyplomy i nagrody od Konsulatu Generalnego RP w Łucku, a pracę Panelu podsumuje wydanie zbioru prac naukowych i certyfikatu uczestnika kursu międzynarodowego.

Switłana SUCHARIEWA,
kierownik Katedry Polonistyki i Przekładu
Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki

У Волинському національному університеті імені Лесі Українки проведено II Міжнародний науково-практичний семінар з методики викладання польської мови. У його рамках відбулася студентська олімпіада знань про Польщу «Луцькі діалоги з польською культурою – 2021».

4–8 жовтня кафедра полоністики і перекладу спільно з Інститутом Польщі, Науково-навчальною лабораторією українсько-польського перекладу та Навчально-науковим інститутом неперервної освіти провели II Міжнародний науково-методичний семінар «Стан і перспективи методики вивчення польської мови у закладах середньої та вищої освіти».

Співorganizatorami заходу стали Волинський інститут післядипломної педагогічної освіти, Інститут педагогіки НАПН України, «Полоністичний бюлетень» Інституту літературних досліджень Польської академії наук (Варшава) та фундація розвитку освіти «EduNowa» (Краків).

У рамках семінару організовано міжнародні курси підвищення кваліфікації, засідання студентської наукової секції «Методика викладання польської мови в закладах загальної середньої освіти» та відкриті лекції для волинських студентів-полоністів і всіх учасників семінару на тему «Середньоукраїнський переклад Нікейсько-Константинопольського Символу віри 1620 р. серед інших середньопольських перекладів». Її провів професор кафедри перекладознавства і контрастивної лінгвістики Львівського національного університету імені Івана Франка Тарас Шмігер.

Окремим полоністичним дійством для студентів вищих шкіл України стала III студентська олімпіада знань про Польщу «Луцькі діалоги з польською культурою – 2021», яка об'єднала 66 учасників із восьми міст України: Києва, Львова, Вінниці, Тернополя, Дніпра, Кам'янець-Подільського, Харкова і Луцька.

Перше місце присуджено Едуарду Пруднікову з Вінницького національного технічного університету.

Друге місце зайняли три учасники: Яна Янківська зі Львівського національного університету імені Івана Франка, Уляна Стадійчук із Волинського національного університету імені Лесі Українки та Дмитро Бойко з Кам'янець-Подільського національного університету імені Івана Огієнка.

На третьому місці теж опинилося троє переможців: Дарія Уяздовська з Київського національного університету імені Тараса Шевченка, луцька студентка-полоністка Юлія Михалюк і Соломія Куш із Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка.

Також журі відзначило трьох учасників, які здобули високі бали: Олену Цибань із Харківського національного університету імені Василя Каразіна, Іллю Новака з Волинського національного університету імені Лесі Українки і Марту Венгрин із Львівського національного університету імені Івана Франка.

Усі лауреати олімпіади отримають дипломи та призи від Генерального консульства РП у Луцьку, а роботу семінару підсумує видання збірника наукових робіт і сертифікатів учасника міжнародних курсів.

Світлана СУХАРЄВА,
завідувачка кафедри полоністики і перекладу
Волинського національного університету
імені Лесі Українки

Szkoły dobrej jakości mają już swoje platformy internetowe

Школи доброї якості вже мають власні інтернет-платформи

Profesjonalizacja, adaptacja do nowych warunków pracy, które stawia COVID-19, rozwój mimo niepolepszającej się sytuacji pandemicznej i jednocześnie bycie na czasie oraz dysponowanie najnowocześniejszymi technologiami to cele projektu «Szkoła dobrej jakości». Bierze w nim udział 20 szkół polonijnych z całego świata.

Wybrane placówki szkolą się w zastosowaniu platformy Moodle. Może się początkowo wydać, że to jedno z tysięcy narzędzi stosowanych do nauczania. Jednak jego opanowanie wymaga czasu i umiejętności, w które zdecydowanie warto zainvestować. Platforma stwarza wiele możliwości do nauczania hybrydowego i, co najciekawsze, trochę zmienia i odświeża myślenie o strukturze lekcji języka.

20 szkół, w tym placówki w Równem, Żytomierzu, Charkowie, Stryju, Chmielnickim, Odessie i Iwano-Frankiwsku, ma już swoje strony

na Moodle i jest na etapie tworzenia własnych online-szkół, klas, lekcji i kursów. Dzięki takim projektom i działaniom języka polskiego da się nauczać w najnowocześniejszy sposób.

Projekt «Szkoła dobrej jakości» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021, a realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem

Професіоналізація, пристосування до нових умов праці, які створює COVID-19, поступ, попри те, що пандемічна ситуація не покращується, водночас актуальність і використання найсучасніших технологій – ось завдання проекту «Школа доброї якості». В ньому беруть участь 20 полонійних шкіл з усього світу.

Вибрані освітні заклади освоюють платформу Moodle. Спочатку може здатися, що це один із тисяч інструментів, які використовують для навчання. Проте його опанування вимагає часу і вміння, заради яких варто все-таки потрудитися. Платформа дає багато можливостей для змішаної форми навчання і, що найцікавіше, дещо змінює та оновлює мислення про структуру мовних уроків.

20 шкіл, зокрема освітні заклади в Рівному, Житомирі, Харкові, Сتریю, Хмельницькому, Одесі й Івано-Франківську, вже мають свої об-

лікові записи в Moodle і перебувають на етапі створення власних онлайн-шкіл, класів, уроків і курсів. Завдяки таким проектам та ініціативам польську мову можна вивчати найсучаснішими методами.

Проект «Школа доброї якості» фінансує Канцелярія голови Ради Міністрів РП у рамках конкурсу «Polonia та поляки за кордоном 2021», а реалізує фонд «Свобода і демократія».

Ева МАНЬКОВСЬКА,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівному

Дорога до pokoju

W Mielnikach w rejonie kowelskim (przed reformą 2020 r. – rejon szacki) uczczono pamięć spoczywających na miejscowym cmentarzu żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy zginęli w 1939 r. w Bitwie o Szack.

28 września duchowni: katolicki i prawosławny odprawili żałobne nabożeństwo na kwaterze żołnierzy KOP.

W uroczystościach uczestniczyli Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, konsul Teresa Chruszcz, wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Wiktor Lewczuk, deputowany Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Pustowit, dziekan Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki Lilia Ławrynowycz, przedstawiciele miejscowych władz, funkcjonariusze straży granicznej z Polski i Ukrainy, studenci polonistyki z Łucka, uczniowie szkoły w Mielnikach oraz mieszkańcy. Na grobach żołnierzy KOP złożono kwiaty oraz zapalono znicze.

Mieszkańcy Mielnik, polska młodzież z Ochotniczych Hufców Pracy oraz studenci Wydziału Filologii i Dziennikarstwa WUN im. Łesi Ukrainki uczcili pamięć żołnierzy tradycyjnym już biegiem «Droga do pokoju» na trasie o symbolicznej długości 1939 metrów. Po raz pierwszy wydarzenie to odbyło się pięć lat temu z inicjatywy Wołodymyra Danyliuka z organizacji pozarządowej «Forum Ukraińskich Dziennikarzy» oraz Jacka Burego z Ochotniczych Hufców Pracy w Lublinie przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Na zakończenie uczestnicy uroczystości posadzili kolejne drzewa pamięci na skwerze w centrum wsi oraz zgromadzili się w miejscowym Domu Kultury, gdzie nagrodzono zwycięzców biegu.

Kwaterę żołnierzy KOP na cmentarzu w Mielnikach założono po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości. We wrześniu 1939 r., gdy Armia Czerwona wkroczyła na tereny II Rzeczypospolitej, żołnierze KOP stanęli w obronie Ojczyzny. Walki trwały m.in. także w pobliżu obecnej pol-



sko-ukraińskiej granicy (na północy obwodu wołyńskiego), gdzie 4 tys. żołnierzy KOP starło się z 13 tys. sowieckich żołnierzy. W wyniku bitwy, która rozegrała się w rejonie pomiędzy Szackiem a Mielnikami zginęło lub zostało rannych ok. 500 polskich żołnierzy.

Tekst i zdjęcie: **Margaryta KUCENKO**, studentka polonistyki na WUN im. Łesi Ukrainki

Дорога до миру

У Мельниках Ковельського району (до реформи 2020 р. Шацький район) вшанували похованих на місцевому цвинтарі солдатів Корпусу охорони пограниччя (КОП), які загинули в 1939 р. під час битви за Шацьк.

факультету філології і журналістики Волинського національного університету імені Лесі Українки Лілія Лавринович, представники місцевої влади, прикордонної служби з Польщі та України, студенти-полоністи з Луцька, учні місцевої школи та місцеві жителі. Вони поклали на могили польських прикордонників квіти та запалили лампадки.

Мешканці Мельників, польська молодь із Добровільних загонів праці і студенти факультету філології і журналістики ВНУ імені Лесі Українки вшанували пам'ять загиблих уже традиційним міжнародним пробігом «Дорога до миру» на символічній дистанції 1939 м, який уперше відбувся п'ять років тому з ініціативи Володимира Данилюка з громадської організації «Форум українських журналістів» та Яцєка Бурого з Добровільних загонів праці в Любліні за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку.

На завершення учасники заходу посадили дерева пам'яті у сквері в центрі села та зібралися в місцевому Будинку культури, де відбулося нагородження переможців забігу.

Меморіал солдатам КОПу на кладовищі в Мельниках спорудили в роки незалежної України. У вересні 1939 р. під час нападу Червоної армії на Польщу солдати Корпусу охорони пограниччя стали на захист своєї Батьківщини. Бої тоді тривали неподалік ділянки сучасного українсько-польського кордону на півночі Волинської області, де 4 тис. копівців протистояли 13 тис. радянських солдатів. У результаті битви, що відбувалася між Шацьком та Мельниками, загинули або були поранені 500 польських солдатів.

Текст і фото: **Мargarita KUCENKO**, студентка відділення полоністики ВНУ імені Лесі Українки

Поліцейські завітали до ТКР в Kowlu

Поліціянты відвідали ТПК у Ковелі

7 października do Szkoły Polskiej przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu zawiątała delegacja Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów z Zarządu Wojewódzkiego Województwa Śląskiego w Katowicach.

W skład delegacji wchodził przedstawiciele zarządów terenowych z Opola, Bydgoszczy, Poznania, Lublina, Częstochowy i Mysłowic. Przewodzili im Maciej Dziergas, Kazimierz Barbachowski, Benedykt Nowak, Witold Cieslewicz, Adam Budynek i Piotr Mikitiuk.

Goście wysłuchali występu uczniów Szkoły Polskiej przygotowanych przez Switlanę Wawrysz i Wiesława Pisarskiego. Dzieci zaprezentowały wiersze i piosenki polskich poetów i piosenkarzy.

Do gości zwrócił się prezes TKP w Kowlu – Anatolij Herka, a do gospodarza Maciej Dziergas, wiceprzewodniczący d/s kontaktu z mediami Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów Województwa Śląskiego. Adam Budynek z grupy rekonstrukcyjnej z Poznania wystąpił w oryginalnym mundurze z czasów II Rzeczypospolitej.

Spotkanie zakończyło się słodkim poczęstunkiem, kawą i rozmowami. Goście z Polski zostawili prezenty dla Szkoły Polskiej.

Delegaci z Polski odwiedzili kościół, kwaterę żołnierską i policyjną na miejskim cmentarzu w Kowlu oraz cmentarz Na Górze – miejsce pochówku legionistów i żołnierzy z wojny polsko-bolszewickiej. Mszę za dusze zmarłych i modlitwy na cmentarzach odprawił ojciec Oleksander Łukaszczyk.

Tekst i zdjęcie: **Wiesław PISARSKI**, nauczyciel języka polskiego skierowany do Kowla przez ORPEG



7 жовтня до польської школи при Товаристві польської культури в Ковелі завітала делегація Незалежної самоврядної профспілки поліціантів із воєводського управління Сілезького воєводства в Катовіце.

До складу делегації увійшли поліціянты з Ополя, Бидгощі, Познані, Люблін, Ченстохови та Мисловиць на чолі з Мацеєм Дзергасом, Казимиром Барбаховським, Бенедиктом Новаком, Вітольдом Цеслевичем, Адамом Будинком і Пьотром Мікітук.

Гості подивилися виступ учнів польської школи, підготований під керівництвом учителів Світлани Вавриш і Веслава Пісарського. Діти представили вірші й пісні польських авторів.

До гостей звернувся голова ТПК у Ковелі Анатолій Герка, а до керівника організації – Мацей Дзергас, віцеголова з питань зв'язків зі ЗМІ воєводського управління профспілки поліціантів Сілезького воєводства. Адам Будинек із реконструкційної групи з Познані виступав у оригінальному мундирі часів Другої РП.

Зустріч закінчилася солодощами, кавою й розмовами. Гості з Польщі залишили подарунки для польської школи.

Польська делегація також відвідала костел, поховання польських солдатів і поліціантів на міському цвинтарі в Ковелі та кладовище «На гірці», де спочивають польські легіонери та солдати, що загинули під час війни 1920 р. Месу за померлих та богослужіння на кладовищах відправив отець Олександр Лукашук.

Текст і фото: **Веслав ПИСАРСЬКИЙ**, учитель польської мови, скерований до Ковеля організацією ORPEG

Ku czci Marka Bezruczki rozegrano turniej piłki nożnej

Футбольним турніром ушанували пам'ять Марка Безручка

W tym roku obchody 138. rocznicy urodzin Marka Bezruczki w Równem rozpoczęły się od gwizdka sędziego piłki nożnej.

Ушанування 138-ї річниці від дня народження Марка Безручка в Рівному розпочалося зі свистка футбольного судді.

Zawody zostały poświęcone pamięci Marka Bezruczki. «Znicze i kwiaty, które co roku składamy przed tablicą naszego bohatera, są bardzo ważne. Jednocześnie ważne jest też zdrowie. A zdrowie to między innymi sport» – powiedział Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak. Tak skomentował tegoroczny miniturniej piłki nożnej poświęcony pamięci dowódcy 6 Dywizji Strzelców Siczowych Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Turniej wpisuje się w cykl wydarzeń przewidzianych przez trójstronną umowę o współpracy podpisaną przez Rówieński Okręg Narodowej Organizacji Ukrainy «Płast», Harcerski Hufiec «Wołyń» oraz Chorągiew Łódzką ZHP. 7 października na mocy tej umowy zorganizowano w Liceum we wsi Kołodienka spotkanie harcerzy i płastunów w ramach wspólnej inicjatywy «Trudne braterstwo: wczoraj, dziś i jutro».

W miniturnieju piłki nożnej grały cztery drużyny: reprezentacja Konsulatu Generalnego RP w Łucku i Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem, ekipa Narodowego Uniwersytetu Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami i organizacji «Płast», zespół Gwardii Narodowej Ukrainy oraz drużyna Harcerskiego Hufca «Wołyń».

«Nie mamy strategii – żartuje konsul. – Obserwujemy przeciwnika, a treningi na następny turniej rozpoczynamy «od wtorku».

Wszystkie drużyny zagrały mecze ze swoimi rywalami (po dwie 12-minutowe połowy gry). Mimo słonecznej pogody, ostre jesienne powietrze nie sprzyjało graczom. Dlatego treningi przed kolejnymi turniejami należy dobrze zaplanować. Zawodnicy niemal wszystkich drużyn zgłaszali potrzebę częstszych spotkań i intensywniejszych przygotowań. A jest o co walczyć. Organizator Aleksander Radica zapowiedział już, że puchar ma być przechodni, a turniej stanie się



impresą cykliczną rozgrywaną na cześć Marka Bezruczki każdego roku.

Tym razem wygrała drużyna Narodowego Uniwersytetu Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami i organizacji «Płast». II miejsce zajęli sportowcy z Gwardii Narodowej, III miejsce – harcerze z Hufca «Wołyń». Na czwartym znalazły się Konsulat Generalny RP w Łucku oraz Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury w Równem.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem
Zdjęcie udostępnione przez Aleksandra RADICĘ

Zmagania były poświęcone pamięci Marka Bezruczki. «Lampadki i kwiaty, які щороку запалюємо й покладаємо біля меморіальної дошки нашого героя, дуже важливі. Так само важливим є здоров'я, а здоров'я – це, зокрема, спорт», – сказав Генеральний консул РП у Луцьку Сławomir Misiak. Так він прокоментував цьогорічний футбольний мінітурнір, присвячений пам'яті командира 6-ї січової дивізії Армії УНР.

Турнір є одним із заходів, передбачених тристоронньою угодою, підписаною між Рівненською округою Національної скаутської організації України «Плост», харцерським загonom

«Волинь» та Лодзькою хоругвою Спілки польського харцерства. 7 жовтня згідно із цим договором на базі Колоденського ліцею провели скаутську зустріч у рамках спільної ініціативи «Важке братерство: вчора, сьогодні й завтра».

У футбольному мінітурнірі змагалися чотири команди: збірна Генерального консульства РП у Луцьку та Українсько-польського союзу імені Томаша Падурі в Рівному, команда Національного університету водного господарства та природокористування і «Плосту», збірна солдатів Національної гвардії України та команда харцерів загону «Волинь».

«У нас немає стратегії, – жартував консул. – Ми вивчаємо суперника, а до чергового турніру почнемо готуватися з наступного тижня».

Усі команди розіграли матчі (два тайми по 12 хв.) із кожним із суперників. Незважаючи на те, що погода була сонячна, холодне осіннє повітря було не на руку гравцям. Усі зрозуміли, що тренування до наступних турнірів потрібно запланувати заздалегідь. Спортсмени майже з усіх команд говорили про те, що потрібно частіше зустрічатися й ретельніше готуватися до змагань. А змагатися є за що. Організатор Олександр Радіца зазначив, що кубок буде перехідним, а турнір на честь Марка Безручка проводитимуть щороку.

Цього разу виграла команда Національного університету водного господарства та природокористування і «Плосту». Друге місце зайняла Нацгвардія, третє – харцери із загону «Волинь», а четверте – збірна Генерального консульства РП у Луцьку та Українсько-польського союзу імені Томаша Падурі.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-polski sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem
Foto надав Oлександр RADICА

Stary Czortoryjsk ma nową nazwę Старий Чорторійськ перейменували



Deputowani Rady Najwyższej Ukrainy zagłosowali za zmianą nazwy wsi Stary Czortoryjsk w rejonie koszyrskim obwodu wołyńskiego (przed reformą 2020 r. – rejon maniewicki) na Czartoryjsk.

Decyzja została podjęta 7 października podczas posiedzenia ukraińskiego parlamentu.

Wniosek o zmianę nazwy miejscowości Wołyńska Rada Obwodowa złożyła do Rady Najwyższej jeszcze w marcu 2020 r. Władze obwodu zaproponowały wówczas nazwę wsi Czartoryjsk, mimo że rok wcześniej poparły decyzję o zmianie nazwy wsi na Czortoryjsk.

Od chwili rozpoczęcia procedury zmiany nazwy wsi, czyli przeprowadzenia zebrania mieszkańców wsi oraz decyzji rady wiejskiej, minęło pięć lat.

MW
Fot. Roman PAWLUK

Депутати Верховної Ради України проголосували за перейменування села Старий Чорторійськ Камінь-Каширського району Волинської області (до реформи 2020 р. Маневицький район) на Чарторійськ.

Таке рішення було прийнято 7 жовтня на засіданні парламенту.

Подання про перейменування населеного пункту Волинська обласна рада направила до Верховної Ради ще в березні 2020 р. Тоді депутати облради запропонували перейменувати село на Чарторійськ, хоча ще роком

раніше підтримали рішення щодо назви Чорторійськ.

Від початку процедури перейменування, тобто проведення зборів села та затвердження рішення сільської ради, пройшло п'ять років.

ВМ
Фото: Роман ПАВЛЮК



str. 1



нощі wsi, parafii. Staramy się do tego doprowadzić, zachęcając lokalne podmioty, żeby po wykonanych pracach te cmentarze były zadbane. Teraz pracujemy na kilku takich, które są w miarę dobrze utrzymane z inicjatywy samorządu, jak np. w gminie Trzeszczany» – zaznacza Krzysztof Gorczyca.

Do udziału w akcjach porządkowania cmentarzy realizowanych przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka mogą zgłosić się wszyscy chętni. «We wrześniowych pracach uczestniczyło trochę osób, które mają związki rodzinne z tymi terenami. To jest wyjątkowe, bo przez ok. 16 lat naszej działalności na cmentarzach takich osób mieliśmy bardzo mało. W tym roku one się pojawiły. Mieszkają czy to na Ukrainie, czy to w Polsce. Odnalazły te cmentarze. Są też osoby miejscowe, z okolicy, włączające się w prace z przyczyn niezwiązanych z historią rodzinną, i osoby, które po prostu przyjechały jako wolontariusze z Lublina, Puław czy Zamościa» – mówi Krzysztof Gorczyca.

Огромне uniesienie duchowe

Jednym z uczestników akcji był wołyński historyk i krajoznawca Serhij Godlewski, który od lat porządkuje cmentarze prawosławne na wschodzie Polski. Niejednokrotnie zgłaszał się do udziału w takich przedsięwzięciach jako wolontariusz, a także w ramach projektu «Пам'ять без границ» організував wyjazdy młodzieży z Ukrainy na cmentarze w Chełmie oraz we wsiach Wasylów, Mircze, Łasków, Brzeźno, Szychowice, Modryń i in. Pomaga również polskimi organizacjami, m.in. Ochotniczym Hufcom Pracy, w porządkowaniu polskich cmentarzy na Wołyniu.

Pan Serhij podkreśla, że na Ziemi Hrubieszowskiej oraz Chełmskiej zdarzają się cmentarze prawosławne, którymi opiekują się samorządy czy miejscowe parafie katolickie i prawosławne, ale mimo wszystko ma nadzieję, że w najbliższym czasie znowu uda się zorganizować wyjazd młodzieży, ponieważ pracy na tych nekropoliach jest dużo. «Niestety, parafie i samorządy nie zawsze są w stanie należycie zadbać o pochówki zarówno rzymskokatolickie na terenie Ukrainy, jak i prawosławne na terenie Polski. Mimo że tego uczy nas chrześcijaństwo» – podkreśla Serhij Godlewski.

We wrześniu br. mój rozmówca dwa razy uczestniczył w projekcie Towarzystwa dla Natury i Człowieka. «Podczas akcji musieliśmy się ciężko napracować o olbrzymimi nagrobkami. Byliśmy zmęczeni, ale mimo zmęczenia fizycznego po takich pracach na cmentarzu, kiedy wszystko się udaje, czuję ogromne uniesienie duchowe» – zaznacza Serhij Godlewski.

Porządkowanie cmentarzy uważa za przejaw chrześcijaństwa, tolerancji, europejskiej oraz szlachetnej postawy: «Jako chrześcijanin z szacunkiem traktuję zmarłych bez względu na ich narodowość czy wyznanie. Ci ludzie mieli swoje radości w życiu oraz swoje tragiczne losy».

Na pytanie o rodzinne powiązania z Lubelszczyzną, odpowiada: «Wiem, że na pewno pochodzimy z tych terenów, na cmentarzu w Werbkowicach jest dużo Godlewskich, ale moi przodkowie przeniesli się na Wołyń jeszcze w XIX wieku».

Ziemia moich przodków

W akcji porządkowania uczestniczył również genealog Serhij Nawrocki z Łucka, którego rodzina po linii mamy pochodzi z okolic Hrubieszowa. On po raz pierwszy pracował na cmentarzach

w tym regionie. O tym, że Towarzystwo dla Natury i Człowieka organizuje takie akcje, dowiedział się kilka lat temu.

«Pojechałem wówczas na ziemię moich przodków, w okolicy Hrubieszowa, żeby odwiedzić wsie, z których pochodzą moi dziadkowie. Zaczęło się od tego, że na profilu historyka Mariusza Sawy zobaczyłem zdjęcia cmentarzy prawosławnych. Na jednym z nich – pomnik Ksenii Kowalczuk zmarłej w 1903 r. To mnie poruszyło. Zaczęłem szukać i dowiedziałem się, że jest to nagrobek mojej praprababci. W 2017 r. pojechaliśmy z rodziną do Zamościa, po drodze odwiedziliśmy Podhorce i Gozdów, skąd pochodzą moi dziadkowie. Kilka tygodni później Towarzystwo porządkowało cmentarz w Gozdowie. Poprosiłem, żeby odnaleźli mogiłę kogoś z Pawluczyków. Wkrótce zrobili zdjęcie pomnika Hryhorija Pawluczyka, mojego praprapradziadka. Nagrobek wyciągnęli spod ziemi. Byłem pod ogromnym wrażeniem» – przypomina Serhij Nawrocki.

Od razu postanowił, że obowiązkowo dołączy do wolontariuszy. Udało się dopiero w 2021 r. Kiedy Towarzystwo poinformowało w mediach społecznościowych, że na wrzesień są zaplanowane prace na cmentarzach, wspólnie z kolegami z Łucka zaplanował wyjazd, wziął ze sobą narzędzia i pojechał.

O swoim udziale w akcji porządkowania pan Serhij opowiada z entuzjazmem, szczegółowo opisując przygotowania do wyjazdu, podróż oraz pracę na cmentarzach.

«W drodze do Gozdowa odwiedziliśmy kilka prawosławnych nekropoli, m.in. w Wereszynie, Wiśniowie i Modryni. W piątek, 17 września, pracowaliśmy w Gozdowie, a w sobotę – w Mołodiatyczach, gdzie w końcu poznałem osobiście Krzysztofa Gorczycę. Tam odnowiliśmy 15 pomników» – mówi Serhij Nawrocki. Po powrocie na Ukrainę uczestnicy akcji od razu zaczęli planować kolejny wyjazd na 25 września, kiedy miały odbyć się prace w Czerniczynie.

«Jestem wdzięczny Mariuszowi Sawie i Krzysztofowi Gorczyce za to, że rozpoczęli kiedyś porządkowanie prawosławnych cmentarzy i odnawianie pomników. W tym roku wszystko w końcu ułożyło się tak, że mogłem do nich dołączyć. Pomogłem im, dlatego że oni kiedyś pomogli mnie, wyciągając na świat Boży pomniki i odnawiając moje rodzinne relikwie. Zaangażowałem się w tę sprawę także po to, aby pamięć o Ukraińcach, który tam mieszkali, nie zginęła» – mówi Serhij Nawrocki.

Zaznacza, że udział w takich akcjach pomaga w odnowieniu więzi z ziemią, gdzie mieszkali jego dziadkowie: «Jest to odnajdywanie swoich korzeni. Część moich przodków pochodzi z Ziemi Hrubieszowskiej. Wiem, że mieszkali tu co najmniej od czasów Napoleona Bonapartego. Co najmniej, bo niestety zachowało się bardzo mało źródeł sprzed 1810 r.»

Genealogia swojego rodu zajmuje się od około 10 lat. A niedawno zaczął dodawać do Map Google współrzędne geograficzne pomników z informacjami o osobach pochowanych na kilku prawosławnych cmentarzach Ziemi Hrubieszowskiej.

Poczucie odpowiedzialności

Na moje pytanie o stanie pamięci miejscowych o cmentarzach w ich wsiach, Krzysztof Gorczyca odpowiada tak: «To zależy. Są wsie, w których nie ma miejscowych. Ci, którzy w nich mieszkają, zostali przesiedleni tutaj po wojnie.

powinni dbać o miejscowe instytucje: gmina, miejscowa społeczność, parafia. Mi naмагаємося заохотити їх це робити, щоб після виконаних нами робіт хтось утримував ці кладовища. Зараз ми працюємо на кількох таких, за якими в міру добре доглядають з ініціатииви органів місцевого самоврядування, як, наприклад, у гміні Тшешани», – зазначає Кшиштоф Горчиця.

Участь в акціях упорядкування цвинтарів, які проводить Товариство для природи і людини, можуть брати всі охочі. «У вересні з нами працювали особи, які мають родинні зв'язки із цими територіями. Це щось особливе, бо протягом 16 років нашої діяльності зі збереження цвинтарів таких людей було дуже мало. Цього року вони з'явилися. Це були учасники з України й Польщі. Вони знайшли ці кладовища. Додулаються теж місцеві мешканці, які беруть участь у роботах не тому, що це стосується їхньої родинної історії, а також особи, які просто приїхали як волонтери з Любліна, Пулав чи Замостя», – каже Кшиштоф Горчиця.

Величезне духовне піднесення

Одним з учасників акції був волинський історик і краєзнавець Сергій Годлевський, який уже багато років їздить прибирати старі православні цвинтарі на сході Польщі. Він неодноразово зголошувався до участі в таких заходах як волонтер, а також організував виїзди молоді з України в рамках проекту «Пам'ять без кордонів» на кладовища у Холмі, а також у селах Василів, Мірче, Ласків, Березне, Шиховичі, Модринь та інших. До того ж він допомагає польським інституціям, зокрема добровольчим загонам праці, організувати прибирання польських кладовищ на Волині.

Пан Сергій підкреслює, що на Грубешівщині чи Холмщині є православні цвинтарі, якими опікуються громади чи місцеві католицькі або православні парафії, та все ж надіється на відновлення в найближчому часі поїздок із молоддю, адже роботи на цих некрополях ще чимало. «На жаль, парафії і громади не завжди спроможні забезпечити належний догляд за похованнями і римо-католицькими на території України, і православними в Польщі. Хоча християнська мораль і наука вчать саме цьому», – підкреслює Сергій Годлевський.

У вересні цього року він два рази долучився до проекту Товариства для природи і людини. «Під час акцій було багато складних робіт із величезними надгробками. Ми дуже сильно втомилися, але попри фізичне виснаження після такої роботи на кладовищі, коли все вдається, я переживаю величезне духовне піднесення», – зазначає Сергій Годлевський.

Упорядкування цвинтарів він вважає проявом християнськості, толерантності, європейськості та шляхетності: «У мене як християнина є повага до померлих незалежно від їхньої національності чи віросповідання. Ці люди мали свої життєві радості і свої трагічні долі».

На запитання про родинні зв'язки з Люблінщиною, відповідає: «Я знаю точно, що ми походимо з тих теренів, на цвинтарі у Вербоквичах дуже багато Годлевських, але мої предки переселилися на Волинь ще в XIX ст.»

Земля моїх предків

В акції впорядкування цвинтарів брав участь також genealog Сергій Навроцький із Луцька, родина якого по лінії мами походить з околиць Грубешева. Він уперше прибирав

кладовища в цих краях. Про те, що Товариство для природи і людини проводить такі заходи, довідався кілька років тому.

«Тоді я поїхав на землю своїх предків, на Грубешівщину, відвідати села, звідки родом мої дід і бабця. Почалося з того, що на сторінці в історика Маріуша Сави я побачив фотографії православних цвинтарів. На одній із них – пам'ятник на могилі Ксенії Ковальчук, яка померла 1903 р. Це мене зачепило, я почав шукати і виявив, що це пам'ятник моїй прапрабабці. У 2017 р. ми з родиною з'їздили до Замостя, а дорогою відвідали Підгірці і Гоздів, звідки родом мої дід і баба. Через кілька тижнів товариство прибиравало цвинтар у Гоздові. Я попросив знайти могилу когось із Павлючків. Згодом волонтери зробили фото пам'ятника Григорія Павлючка, мого прапрапрадіда. Вони відкопали його надгробок із-під землі. Я був дуже вражений», – згадує Сергій Навроцький.

Він вирішив обов'язково долучитися до волонтерів. Вдалося це аж у 2021 р. Коли товариство поінформувало в соцмережах, що на вересень планує акцію прибирання, однодумці з Луцька запланували поїздку, взяли із собою інструменти й поїхали.

Про свою участь в акції прибирання пан Сергій розповідає піднесено, детально описуючи підготовку до поїздки, саму поїздку та роботу на цвинтарях.

«Дорогою до Гоздова ми провідали кілька православних кладовищ, зокрема, у Верешині, Вишневі та Модрині. У п'ятницю, 17 вересня, працювали в Гоздові, а в суботу – в Молодятичах, де нарешті розвіртувалися з Кшиштофом Горчицею. Там ми відновили 15 пам'ятників», – каже Сергій Навроцький. Після повернення в Україну учасники акції одразу ж почали планувати наступну поїздку на 25 вересня, коли відбувалося прибирання в Черничині.

«Я вдячний Маріушу Саві та Кшиштофу Горчиці за те, що вони колись розпочали впорядкування православних цвинтарів і відновлення пам'ятників на них. Цього року все нарешті склалося так, що я міг до них долучитися. Я допоміг їм за те, що вони колись допомогли мені, віднавши на свої Божий пам'ятник та відновивши мої родинні реліквії. Свій внесок у цю справу я зробив, щоб пам'ять тих українців, які там жили, не зникла», – каже Сергій Навроцький.

Зазначає, що участь у таких акціях допомагає відновити зв'язок із тими землями, де жили його дідуся й бабусі: «Для мене це знаходження свого коріння. Частина моїх предків походить із Грубешівщини. Я дослідив, що вони жили там як мінімум із часів Наполеона Бонапарта. Як мінімум, тому що, на жаль, збереглося дуже мало документальних джерел до 1810 р.»

Genealogie свого роду він займається близько 10 років. А нещодавно почав наносити на гугл-мапу координати пам'ятників з інформацією про похованих на кількох православних цвинтарях Грубешівщини.

Почуття відповідальності

На моє запитання про стан пам'яті місцевих мешканців про цвинтарі в їхніх селах Кшиштоф Горчиця відповідає так: «По-різному. Є села, в яких немає місцевих. Тих, хто зараз тут живе, переселили сюди після війни. Проте є й такі населені пункти, де живе багато автохтонів, поляків, чії дідуся й бабусі знали людей, що



Але są też miejscowości, gdzie jest dużo autochtonów, Polaków, których dziadkowie znali ludzi tutaj pochowanych albo ich rodziny. Coraz mniej jest osób mających żywą pamięć, w porównaniu z sytuacją sprzed 10–12 lat, kiedy udało się nam nagrać kilkanaście wypowiedzi miejscowych mieszkańców».

Towarzystwo dla Natury i Człowieka pracuje przeważnie na wiejskich cmentarzach, nieobjętych ochroną konserwatora zabytków, choć posiadających często ciekawe, cenne pod względem artystycznym nagrobki. Żeby przeprowadzić prace na takich nekropoliach wolontariusze muszą uzgodnić to z ich właścicielami. W Polsce w większości przypadków jest to Cerkiew Prawosławna, czasami parafie katolickie albo władze gminy.

«Staramy się być w kontakcie z władzami gminy czy z lokalnymi organizacjami, jak ochotnicze straże pożarne, żeby zaprosić ich do wspólnego działania. Generalnie chcemy to robić z miejscowymi mieszkańcami i instytucjami, żeby z czasem zaczęli opiekować się tym cmentarzem. Podobnie też postępowaliśmy pracując na terenie Ukrainy i to przynosiło dobre efekty» – podkreśla prezes Krzysztof Gorczyca.

Dodaje: «Opieka nad lokalnymi miejscami pamięci jest łatwiejsza, wiele prac można zrobić bez większych środków, a w dodatku udział lokalnych mieszkańców w takich akcjach rodzi w nich poczucie odpowiedzialności».

Natalia DENYSIUK
Zdjęcia udostępnione przez Krzysztofa GORCZYCĘ oraz Serhija NAWROCKIEGO



тут поховані, або їхні родини. Щораз менше стає тих, хто має живу пам'ять, порівняно із ситуацією 10–12 років тому, коли нам вдалося записати кільканадцять розмов із місцевими мешканцями».

Товариство для природи і людини працює переважно на сільських цвинтарях, які не перебувають під опікою консерватора пам'яток, хоча часто на них можна побачити цікаві надгробки, які мають цінність як витвори мистецтва. Щоб провести роботи на таких некрополях волонтери повинні узгодити це з їхніми власниками, а це в Польщі переважно Православна церква, часом католицькі парафії або гміни.

«Ми стараємося підтримувати контакти з керівництвом гміни чи місцевими організаціями,

як, наприклад, добровольчі пожежні дружини, щоб запросити їх до спільних акцій. Загалом ми хочемо робити це з місцевими мешканцями та інституціями, щоб із часом вони почали опікуватися цвинтарями. Так само ми робили, працюючи на території України, і це принесло добрі результати», – підкреслює Кшиштоф Горчиця.

Він додає: «Опікуватися локальними місцями пам'яті легше. Багато робіт можна виконати без великих затрат, окрім цього, участь місцевих мешканців у таких акціях викликає в них почуття відповідальності».

Natalia DENYSIUK
Фото надали Кшиштоф ГОРЧИЦЯ та Сергій НАВРОЦЬКИЙ

Пам'ять і освіта

До połowy listopada trwają działania edukacyjne Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy oraz z Fundacji Światlik, które w tym roku połączyły swoje wysiłki w zakresie porządkowania polskich cmentarzy na Ukrainie.

Na profilach obu organizacji na Facebooku obecnie są zamieszczane materiały edukacyjne, w tym interaktywne. Zostały one opracowane w ramach projektów «Non omnis moriar... – między przeszłością a przyszłością. Kresy – dziedzictwo, tożsamość, edukacja» oraz «Wołyńskie wołanie... pamięć i edukacja», łączących prace porządkowe na polskich cmentarzach na Ukrainie z żywymi lekcjami historii.

«Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy współdziała z Fundacją Światlik zwłaszcza w zakresie edukacji związanej z tradycją, historią, działaniami inwentaryzacyjnymi polskich śladów na terytorium Ukrainy. W tej współpracy jest również miejsce na współdziałanie z Rodakami oraz miejscową ludnością ukraińską. Wspólne patrzenie w przyszłość oparte na szacunku kulturowym i tożsamości narodowej jest bardzo ważne w działaniach Stowarzyszenia WRM i Fundacji Światlik» – mówi Anna Kujawka, koordynator projektów Stowarzyszenia WRM.

Działania porządkowe na cmentarzach zakończyły się w okresie wakacyjnym, obecnie jest realizowana część edukacyjna obu projektów. «Nie ma skuteczniejszej drogi poznawania historii od obcowania z historią miejsc i ludzi, nie ma też lepszej drogi upamiętniania przeszłości od edukacji» – pisze Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy na swoim profilu.

Wolontariusze obu projektów zachęcają szkoły i inne placówki oświatowe, organizacje pozarządowe oraz wszystkich chętnych do pobierania materiałów edukacyjnych publikowanych na Facebooku, a także aktywnego z nich korzystania.

Projekty «Non omnis moriar... – między przeszłością a przyszłością. Kresy – dziedzictwo, tożsamość, edukacja» oraz «Wołyńskie wołanie... pamięć i edukacja» zostały dofinansowane przez Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą – Polonika.

Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy w ramach projektu realizowało czynności po-



ządkowe na polskich cmentarzach w Bohorodczanach, Łyścu i Młynowie. Materiały edukacyjne opracowane przez wolontariuszy dotyczą Gródka Jagiellońskiego, Stryja, Užhorodu, Worochty, Mikuliczyna, Nadwórnej, Bohorodczan, Stanisławowa, Łyśca, Tłumacza, Krynicy, Monasterzysk, Brzeżan, Zbaraża, Wiśniowca, Krzemieńca, Młynowa, Dubna oraz Łucka.

Fundacja Światlik w tym roku zaopiekowała się cmentarzami w Lubieszowie i Maniewiczach. W ramach obu projektów na cmentarzach, w kościołach, w budynkach towarzystw i szkół polskich oraz podczas rozmów wieczornych odbywały się żywe lekcje historii.

MW
Zdjęcie udostępnione przez Annę KUJAWKĘ

Пам'ять та освіта

До середини листопада триває освітня частина проектів товариства «Волинський мотоциклетний рейд» та фундації «Світляк», які в цьому році об'єднали свої зусилля, прибираючи польські кладовища в Україні.

ній ідентичності, дуже важливий у діяльності товариства BWP і фундації «Світляк», – каже Анна Куявка, координаторка проектів товариства BWP.

Прибирання кладовищ закінчилися влітку, нині триває реалізація освітньої частини обох проектів. «Немає ефективнішого способу пізнання історії, ніж ознайомлення з історією місць і людей, немає також кращого способу для увіковічення минулого, ніж освіта», – пише товариство «Волинський мотоциклетний рейд» на своєму профілі.

Волонтери обох проектів заохочують школи та інші освітні інституції, громадські організації та всіх охочих активно користуватися навчальними матеріалами, розміщеними на фейсбуці.

Проекти «Non omnis moriar... – між минулим і майбутнім. Кресы – спадщина, ідентичність, освіта» та «Волинське волавання. Пам'ять та освіта» фінансово підтримує Національний інститут польської культурної спадщини за кордоном «Полоніка».

Товариство «Волинський мотоциклетний рейд» у рамках проекту впорядкувало польські цвинтарі в Богородчанах, Лисці та Млинові. Навчальні матеріали, розроблені волонтерами, розповідають про Городок (Львівщина), Стрий, Užгород, Ворохту, Микуличин, Надвірну, Богородчани, Івано-Франківськ, Лисець, Тлумач, Криницю, Монастириська, Бережани, Збараж, Вишнівець, Кременець, Млинів, Дубно та Луцьк.

Фундація «Світляк» у цьому році опікувалася кладовищами в Любешеві та Маневичах. У рамках обох проектів на цвинтарях, у костелах, у приміщеннях товариств і польських шкіл та під час вечірніх розмов відбувалися живі уроки історії.

BM
Фото надала Анна КУЯВКА

Wieczór filmowy Stanisława Lema

W Łucku odbył się wieczór filmowy poświęcony Stanisławowi Lemowi. Wydarzenie zorganizowano 5 października w ramach XVI festiwalu «Dni Kina Polskiego» przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku i Instytutu Polskiego w Kijowie.

Oba filmy krótkometrażowe, które widowie mieli okazję obejrzeć, nawiązują do postaci światowej sławy polskiego pisarza science fiction Stanisława Lema. To nie przypadek, bo Sejm i Senat RP ogłosiły rok 2021 Rokiem Lema, którego 100. rocznicę urodzin obchodzono we wrześniu.

Pierwszy z filmów, autobiograficzny – «Stanisław Lem. Science and Fiction» (w reżyserii Adama Ustyńowicza, BBC, 1991) jest bezpośrednio związany z Ukrainą, ponieważ pisarz urodził się, studiował i spędził młodość we Lwowie. Drugi, «Pokój» (reż. Krzysztof Jankowski, 2021 r.), to filmowa adaptacja opowiadania «Podróż siódma» z cyklu przygód astronauty Ijona Tichego.

Seans odbył się w kinie Multiplex w Łucku. Ponieważ liczba widzów była ograniczona wymogami sanitarnymi, konieczna była wstępna rejestracja do udziału w przeglądzie. Większość zgromadzonych stanowili studenci polonistyki, ale organizatorzy zadbali także o tych, którzy nie znają języka polskiego, przygotowując ukraińskie napisy do filmów.

Przed pokazem konsul Teresa Chruszcz z Konsulatu Generalnego RP w Łucku krótko przybli-

żyła postać bohatera wieczoru i jego twórczość oraz podkreśliła, że pierwsza ukraińskojęzyczna biografia pisarza «Lem. Życie nie z tej ziemi», napisana przez Wojciecha Orlińskiego, a przetłumaczona przez Andrija Pawłyszyna, została niedawno zaprezentowana na Forum Książki we Lwowie.

Festiwal polskich filmów odbył się po raz szesnasty. W tym roku trwał w dniach 1–10 października w kinach w Kijowie, Winnicy, Łucku, Odessie i Charkowie.

W ramach Dni Kina Polskiego organizowanych tradycyjnie przez Instytut Polski w Kijowie oprócz zwykłych pokazów offline, najnowsze dzieła polskich filmowców można było obejrzeć również w kinie internetowym Takflix.com. Na platformie były dostępne tragikomedie «Amatorzy» (reż. Iwona Siekierzyńska), animacja-horror «Zabij to i wyjedź z tego miasta» (reż. Mariusz Wilczyński) oraz tragikomedie «Jak najdalej stąd» w reżyserii Piotra Domalewskiego.

Tekst i zdjęcia: Anatol OLIKH



Кіновечір із Лемом

У Луцьку відбувся кіновечір, присвячений Станіславу Лему. Захід пройшов 5 жовтня в рамках XVI фестивалю «Дні польського кіно» за сприяння Генерального консульства РП у Луцьку та Польського інституту в Києві.

Обидві короткометражні стрічки, які глядачі мали нагоду подивитися, пов'язані з постаттю всесвітньо відомого польського письменника-фантаста Станіслава Лема. Це не випадково, адже Сейм і Сенат Республіки Польща проголосили 2021-й Роком Лема, сота річниця з дня народження якого минула у вересні.

Перший із фільмів, автобіографічний – «Станіслав Лем. Наука та вигадка» (режисер Адам Устинович, ВВС, 1991 р.) – безпосередньо стосується України, адже письменник народився, навчався та провів молоді роки у Львові. Другий, «Номер» (режисер Кшиштоф Янковський, 2021 р., 20 хв.), – це екранізація оповідання «Подорож VII» із циклу пригод астронавта Йона Тихого.

Сеанс відбувся у кінотеатрі «Multiplex» у Луцьку. Оскільки кількість глядачів була обмежена санітарними вимогами, для участі в перегляді потрібно було попередньо зареєструватися. Переважну кількість глядачів становили студенти-полоністи, але й про тих, хто не знає польської, організатори подбали, позаяк для фільмів були підготовані українські субтитри.

Перед показом konsul Генерального консульства РП у Луцьку Тереза Хрущ коротко розповіла глядачам про героя вечора та його творчість, а також наголосила, що на нещодавньому книжковому форумі у Львові була представлена перша україномовна біографія письменника «Лем. Життя не з цієї землі», написана Войцехом Орліньським і перекладена Андрієм Павлишиним.

Фестиваль польського кіно відбувся уже вшестнадцяте, цього року він проходив 1–10 жовтня в кінотеатрах Києва, Вінниці, Луцька, Одеси та Харкова.

Крім звичних кіносеансів, під час Днів польського кіно, організатором яких традиційно є Польський інститут у Києві, відбувалися також покази найновіших робіт польських кіномитців в онлайн-кінотеатрі Takflix.com. На платформі були доступні, зокрема, трагікомедія «Аматори» (режисерка Івона Секежинська), анімація-хорор «Убий це і виїдь з цього міста» (режисер Маріуш Вільчинський) і трагікомедія «Якнайдалі звідси» режисера Пьотра Домалевського.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ



«Gaude Polonia»: набір заявок на 2022 рік

Триває набір на Стипендійну програму міністра культури і національної спадщини РП «Gaude Polonia» на 2022 р.

Програма «Gaude Polonia» передбачає піврічне перебування в Польщі, під час якого стипендіати – молоді митці й перекладачі польської літератури з країн Центрально-Східної Європи – реалізують свої проекти під керівництвом відомих польських митців та діячів культури. Стипендійна програма триватиме з 1 лютого до 31 липня 2022 р. Розмір щомісячної стипендії становить 3 750 злотих.

Галузі: кіно, фотографія, історія та критика кіно, музика й театр, реставрація творів мистецтва, література/переклад, музейна справа, візуальне мистецтво.

Заявки на програму «Gaude Polonia» можна подавати особисто або надіслати поштою на адресу:

Польський інститут у Києві
вул. Богдана Хмельницького, 29/2, офіс 17
01054 м. Київ

Заявка повинна містити мінімум дві рекомендації від осіб, які в обраній сфері є визнаними авторитетами. До документів потрібно додати диск або флешку із записами чи портфоліо з роботами кандидата.

Прийом заявок на участь у програмі у Польському інституті в Києві триватиме до 18 жовтня 2021 р.

Умови участі в конкурсі:

- громадянство Білорусі, України або іншої держави в Центрально-Східній Європі;
- вік до 40 років (у виняткових випадках до 45 років);
- вища освіта;
- доробок у сфері, яку представляє кандидат;
- стипендійний проект.

Формальну оцінку заявок здійснює Національний центр культури Польщі протягом 45 днів із дати завершення набору заявок. Остаточне рішення прийматиме комісія, створена міністром культури і національної спадщини Польщі. Рішення про надання стипендії буде прийняте не раніше, ніж 1 грудня 2021 р. – не пізніше 15 грудня 2021 р.

Положення про програму «Gaude Polonia» можна знайти тут: <https://cutt.ly/LE8nBB2>

Джерело: www.nck.pl

PROGRAM STYPENDIALNY
Gaude Polonia
NABÓR WNIOSKÓW

Image: Freepik.com

Ksiądz Józef Tischner – po pierwsze człowiek

Ксьондз Юзеф Тішнер – по-перше людина

Pewnego dnia na spotkaniu z dziećmi ksiądz Józef Tischner zapytał: «Które ze wszystkich stworzeń najbardziej udało się Bogu?» Nikt nie odpowiadał. Po chwili do przodu wyszła dziewczynka i rzekła: «Ja» Rozległy się śmiechy, ale ksiądz powiedział: «Tak. Masz rację».

Dla Józefa Tischnera najważniejsze było spotkanie z drugim człowiekiem, potem filozofia i na trzecim miejscu posługa kapłańska. Według tej zasady myślał, działał i pracował. Jego życie i służba kapłańska odznaczała się głębokim pochylem nad skomplikowanymi relacjami człowieka z Bogiem, drugim człowiekiem, naturą i poszukiwaniem wolności w określaniu siebie, swoich ograniczeń i możliwości.

Wbrew woli ojca został kapłanem. Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował teologię i filozofię. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Krakowskiej. Tu poznał Karola Wojtyłę, z którym przyjaźnił się do końca życia. Potrafił połączyć pasje filozoficzne, teologiczne, publiczne z obowiązkami duszpasterskimi. Współpracował z pismami: «Znak» i «Tygodnik Powszechny».

To świat i ludzie nas otaczający, ich namacalne problemy, pytania, smutki i radości stały się centrum zainteresowań Tischnera, dlatego zwrócił się ku fenomenologii i filozofii egzystencjalnej, w których widział sposób na uprawianie filozofii z odwołaniami do konkretnych spraw dotyczących każdego pojedynczego człowieka.

W 1963 r. obronił tytułu doktora na podstawie rozprawy o Edmundzie Husserlu pisanej pod opieką profesora Romana Ingardena. Jego praca nosiła tytuł: «Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla».

W 1982 r. założył wraz z profesorem Krzysztofem Michalskim i profesorem Hansem-Georgiem Gadamerem Instytut Nauk o Człowieku w Wiedniu. Zgłębiał szczególnie pisma następujących filozofów: Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Emanuela Levinasa, Martina Heideggera, Sorena Kierkegarda, Friedricha Nietzschego i Edmunda Husserla. Wielu z nich czytał w oryginale.

Był kapłanem Związku Podhalan. Na Polanie Rusnakowej pod Turbaczem odprawiał co roku mszę świętą. Dzisiaj, idąc żółtym szlakiem na najwyższy szczyt Gorców, można zejść do pięknej kapliczki i pomodlić się za jego duszę oraz duszę Jana Pawła II – jego przyjaciela.

Tischner filozofował, pytał oraz szukał dobra dla każdego człowieka. Człowiek odpowiedzialny za siebie i za innych. Dostrzegał człowieka chorego, umierającego, niepewnego i wątpliwego, nie tylko i wyłącznie jakąś abstrakcyjną ideę.

Tischner bardzo lubił rozmowy, dlatego uważał, że ludzie muszą się ze sobą komunikować, zwłaszcza ci różniący się w poglądach. Był przekonany, że nikt nie ma monopolu na prawdę. Każda jej część powinna być wynikiem dialogu. Sądził, że prawda leży gdzieś pośrodku, pojawia się w wyniku rozmowy i dyskusji, wymiany zdań. Najważniejsze są według niego odpowiedzialność, sumienie, etyka i zwykła ludzka solidarność. Był uważany za kapłana NSZZ «Solidarność» od czasu kazania wygłoszonego do związkowców 2 października 1980 r., w którym między innymi zwrócił się do nich słowami Chrystusa: «Jeden drugiego ciężary noście».

Wiele razy dyskutował i pisał o wolności. Nie lubił wskazywać człowiekowi jedynie prawdziwych i właściwych dróg. Każdy musi, według niego, odnaleźć swoją ścieżkę. Trzeba tylko ludziom pokazywać możliwości, rozmawiać z nimi i ostrzegać przed pokusami oddania się pod władzę innych oraz nauczyć ich odpowiadać za swoje czyny. Sam widział przecież człowieka zwanego «homo sovieticus» – człowieka zniewolonego przez system komunistyczny.

Najbardziej znane jego książki to: «Świat ludzkiej nadziei», «Schyłek chrześcijaństwa tomistycznego», «Myślenie według wartości», «Polski kształt dialogu», «Nieszczęsny dar wolności», «W krainie schorowanej wyobraźni», «Etyka solidarności», «Ksiądz na manowcach», «Filozofia Dramatu», «Spór o istnienie człowieka» oraz «Historia filozofii po góralsku».

Józef Tischner był znany ze swojego dużego poczucia humoru. Przytoczmy więc na koniec dwie jego anegdotki: «Do chałupy Franka Gąsienicy wpada z krzykiem kobieta: «Gazdo, wasza

Одного дня під час зустрічі з дітьми отець Юзеф Тішнер запитав: «Яке з усіх творинь Богові вдалося найкраще?» Всі мовчали. За хвилину наперед вийшла дівчинка і відповіла: «Я». Пролунав сміх, проте панотець сказав: «Так. Ти маєш рацію».

20.
Dni Tischnerowskie
KRAKÓW, 13-15 PAŹDZIERNIKA 2021



Solidarność jest jeszcze przed nami



1



2



3

baba zdradza was w lesie z sąsiadem!». «Eee – odpowiada spokojnie Franek, – jaki tam las? Trzy drzewa...» I druga: jeden z górali nielegalnie zaczął stawiać dom. Mury miał już wyprowadzone, do zrobienia został jeszcze dach, kiedy przyjechała komisja, żeby wstrzymać prace. Jej członkowie spisali protokół i opieczętownali wejście do budynku. Przyjeżdżają dwa dni później, patrzą – jest dach. «A bo widzicie, zaczął lać dysc. No i musiałem dach postawić, bom sie boł, ze wom te piecątki zamoknom».

Jednak najbardziej zapamiętałem słowa Józefa Tischnera skierowane do Jana Pawła II, kiedy już był chory: «Cierpienie nie uszlachetnia». Zdaje się, że miał na myśli, że cierpienie jest tym, czym jest, bólem, męką człowieka, a nie uszlachetnieniem kogokolwiek i dlatego też każdy z nas unika cierpienia i bólu, a szuka raczej szczęścia.

Akurat teraz, w dniach 13 – 15 października, odbywają się 20. Dni Tischnerowskie, podczas których można uczestniczyć we mszy świętej w intencji prof. Józefa Tischnera, wykładach i dyskusjach o solidarności, historycznych winach, miłości, sprawiedliwości. Można obejrzeć także filmy o księdzu filozofie oraz posłuchać fragmentów jego książki «Etyka solidarności». Szczegóły na stronie: dni.tischner.pl

Po śmierci zgodnie ze swoją wolą Tischner został pochowany w swojej rodzinnej miejscowości – Łopusznej. W Krakowie znajduje się Instytut Myśli Józefa Tischnera, który zajmuje się gromadzeniem wszystkich materiałów z nim związanych, natomiast w Łopusznej jest Izba Pamięci poświęcona księdzu – filozofowi.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowia przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Plakat 20. Dni Tischnerowskich, strona: dni.tischner.pl. 2-3. Książki autorstwa Tischnera, Public domain.

Dla Józefa Tischnera najważniejszą była зустріcz z іншою людиною, потім – філософія і на третью місці – священницьке служіння. За цим принципом він мислив, діяв і працював. Його життя і священницьке служіння відзначалися глибоким розміркованням над складними відносинами людини з Богом, з іншою людиною, природою і пошуками свободи у визначенні себе, своїх обмежень і можливостей.

Священником він став усупереч батьківській волі. Вивчав філософію і богослов'я в Ягеллонському університеті, закінчив Вищу духовну семінарію Краківської архидієцезії. Тут познайомився з Каролем Войтилою (майбутнім Папою і Святим Йоаном Павлом II, – перекл.), із яким товаришував до кінця життя. Умів поєднувати філософські, богословські та громадські захоплення з обов'язками душпастиря. Співпрацював із часописами «Znak» і «Tygodnik Powszechny».

Саме світ і люди, які нас оточують, їхні насути проблеми, питання, смутки і радості стали центром зацікавлень Tischnera, тому він звернувся до феноменології та екзистенційної філософії, в яких убачав можливість займатися філософією з відсиланням на конкретні справи, що стосуються кожної окремо взятої людини.

У 1963 р. Юзеф Тішнер здобув докторське звання, захистивши дисертацію про Едмунда Гуссерля, яку він писав під керівництвом професора Романа Ингардена. Тема його праці «Я» трансцендентальне у філософії Едмунда Гуссерля».

У 1982 р. разом із професором Кшиштофом Міхальським і професором Гансом-Георгом Гадамером заснував Інститут гуманітарних досліджень у Відні. Поглиблено вивчав праці філософів Георга Вільгельма Фрідріха Гегеля, Емануеля Левінаса, Мартіна Гайдеггера, Серена К'еркегора, Фрідріха Ніцше та Едмунда Гуссерля. Багатох із них читав в оригіналі.

Був капеланом Спілки підгалян (підгалляни – етнічна група в Карпатському регіоні, – перекл.). Відправляв для них щорічно меси

на Поляні-Руснакській біля Турбача. Сьогодні, йдучи промаркованою жовтим кольором стежкою на найвищу вершину Горців (хребет у Західних Бескидах, – перекл.), можна зайти до гарної каплички й помолитися за його душу та душу Йоана Павла II, його друга.

Тішнер філософствував, ставив запитання й шукав добра для кожної людини. Він відчував відповідальність за себе й інших, бачив людину хвору, ту, що помирає, невпевнену й обтяжену сумнівами, не тільки і виключно якусь абстрактну ідею.

Він дуже любив розмови, тому вважав, що люди повинні спілкуватися між собою, особливо ті, що різняться поглядами. Був переконаний, що ніхто не має монополії на істину. Кожна частина істини повинна бути результатом діалогу. Тішнер вважав, що правда міститься десь посередині, вона з'являється в результаті діалогу й дискусії, обміну думками. Найважливішими, на його думку, є відповідальність, сумління, етика і звичайна людська солідарність. Його називали капеланом «Солідарності» з часу проповіді, з якою він звернувся до профспілчан 2 жовтня 1980 р. У ній він, зокрема, промовив відомі Христові слова: «Носіть тягарі один одного».

Багато разів дискутував і писав про свободу. Не любив вказувати людині єдино правдиві та правильні дороги – кожен, на його думку, має самостійно знайти свою стежку. Треба тільки показувати людям можливості, розмовляти з ними й остерігатися перед спокосами скоритися наказам інших, а ще – навчити їх відповідати за свої вчинки. Він добре бачив людину гомо советікус, поневолену комуністичною системою.

Найвідоміші його книжки – це «Світ людської надії», «Захід томістичного християнства», «Ціннісне мислення», «Польська форма діалогу», «Нещасний дар свободи», «У країні хворобливої уяви», «Етика солідарності», «Ксьондз на манівцях», «Філософія драми», «Суперечка про існування людини», а також гумористична «Історія філософії по-гуцульськи».

Юзеф Тішнер славився неабияким почуттям гумору. Тож наведемо два його анекдоти. До хати Франека Гонсениці влітає з криком жінка: «Газдо, ваша баба зраджує вас у лісі з сусідом!» «Е-е-е, – відповідає спокійно Франек, – та який то ліс? Так, тільки три дерева...» I другий. Один гуцул почав незаконно будувати дім. Звів уже стіни, залишилося зробити дах, коли приїхала комісія й зупинила будівництво. Члени комісії склали протокол і опечатали вхід до будинку. Приїжджають через два дні, дивляться – а на хаті дах. «Агі, видите, пішов дощ. То й мусив був дах поставити, бо ся бояв, що то вам тії печатки намокнуть».

Однак найбільше мені запам'яталися слова Юзефа Тішнера, скеровані до Йоана Павла II, коли той уже був хворий: «Страждання не облагороджують». Здається, він мав на думці, що страждання є тим, чим вони є, – болем, людською мукою, а не облагородженням будь-кого, й тому кожен із нас уникає страждань і болю, а шукає щастя.

Саме зараз, 13–15 жовтня, відбуваються 20-ті Тішнерівські дні, під час яких можна взяти участь у богослужінні в намірі професора Юзефа Тішнера, лекціях і диспухах про солідарність, історичні провини, любов і праведність. Можна також подивитися фільми про священника-філософа та послухати фрагменти його книжки «Етика солідарності». Деталі на сайті: dni.tischner.pl.

Після смерті, згідно із заповітом, Тішнера поховали в його рідному селі Лопушна. У Кракові діє Інститут думки Юзефа Тішнера, який займається збиранням всіх матеріалів, пов'язаних із ним, а в Лопушній є меморіальний дім, присвячений священнику-філософу.

Віслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: 1. Plakat 20-x Tischnerivskich dnev, сайт dni.tischner.pl. 2-3. Книжки авторства Tischnera, Public domain.

Мłodsze rodzeństwo

Мій starszy o siedem lat brat, na wieść, że oto został posiadaczem drącej się wniebogłosy siostry, mógłby – gdyby tylko wówczas znał ten związek frazeologiczny – powiedzieć sobie: ładny gips.

I trudno byłoby dziwić się tej wypowiedzi, albowiem wszelkie znaki na ziemi i na niebie wskazywały, że oto nadszedł czas, kiedy przestał być rodziniekiem traktowanym niczym udzielny książę. Wprawdzie nadal ptasiego mleka mu nie brakowało, jednakże bezpowrotnie utracił jednowładztwo i musiał się z tym faktem na całe nasze, oby długie, życie pogodzić.

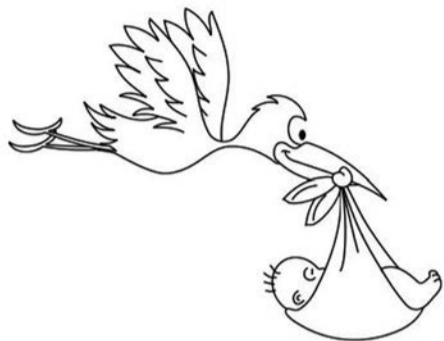
Na szczęście decyzja rodziców o posiadaniu dwójki dzieci, okazała się nader trafna i szczęśliwa dla nas obojga. Kochamy się bardzo, a jedno za drugim pewnie by w ogień poszło. Jednakże doświadczenie wielu ludzi wyraźnie wskazuje na to, że nie od razu Kraków zbudowano i nie zawsze w małym świecie spraw między rodzeństwem istniejących bywa różowo.

Któż posiadający brata, braci, siostrę lub siostry może z czystym sumieniem powiedzieć, że nigdy młodsza albo i starsza latorośl nie doprowadziła go do szewskiej pasji. Jako ta młodsza, uczciwie muszę stwierdzić, że to właśnie na nas, tych z mniejszą liczbą lat, spoczywa obowiązek doprowadzania wszystkich do furii. To ci młodszy z siłą tornada niszczą wszystko, co stanie na ich drodze.

To oni donoszą i zdradzają wszelkie wydawałoby się skrzętnie ukrywane domowe tajemnice, udają chorych i skrzywdzonych, byle tylko napytać biedy tym starszym. Codziennie wystawiają na próbę cierpliwość otoczenia. To także młodsze rodzeństwo potrafi paszczą uzbrojoną w cztery przednie zęby przegryźć się przez koszulę i zostawić krwawe ślady na brzuchu Bogu ducha winnego bliskiego krewnego.

Jednakże gdyby nie te godne nagany, by nie rzec haniebne, wybryki rodzinnych maślaków, to w jaki inny sposób anielska dobroć, wyrozumiałość oraz mądrość starszych braci i siostr byłaby tak jaskrawo widoczna? Wszak wszelkie zalety oraz wzorce muszą mieć swoje tło.

Ładny gips powiemy wówczas, jeżeli mamy jakiś duży problem, gdy coś się psuje, ulega nieodwracalnemu zniszczeniu, zmianie.



Być rodziniekiem, czyli czymś lub kimś wyjątkowym, wyróżniającym się, w tym wypadku być jedynym dzieckiem w rodzinie.

Komuś nie brakuje ptasiego mleka – dzieje się tak wówczas, gdy komuś niczego nie brakuje, żyje w dostatku, by nie powiedzieć w luksusie.

Pójść za kimś w ogień oznacza, że dla danej osoby możemy zrobić wszystko, nawet najbardziej niebezpieczną rzecz, jesteśmy skłonni poświęcić się dla niej.

Jest różowo, czyli szczęśliwie, radośnie, bez problemów.

Doprowadzić kogoś do szewskiej pasji – bardzo kogoś zdenerwować, wyprowadzić z równowagi.

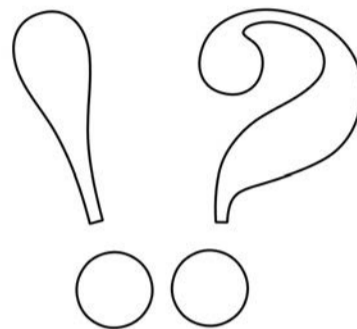
Napytać sobie lub komuś biedy, czyli sprowadzić na kogoś lub na siebie kłopoty, problemy, nieszczęście.

Ktoś ma w sobie anielską dobroć – a więc jest bardzo dobrym, spokojnym i wyrozumiałym człowiekiem.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Молодші сестри і брати

Мій старший на сім років брат на звістку, що він став власником сестри, яка репетує не своїм голосом, міг би (якби знав тоді цей фразеологізм) сказати собі: гарний гіпс.



I важко було би дивуватися цьому вислову, адже всі знаки на небі й на землі вказували на те, що ось прийшов час, коли він перестав бути родзинкою, до якої ставилися ніби до удільного князя. Насправді йому й надалі лише пташиного молока не бракувало, але він безповоротно втратив єдиновладдя й був змушений із цим фактом на все наше – дай Боже довге – життя змиритися.

На щастя, рішення наших батьків мати двох дітей виявилось надзвичайно правильним і щасливим для нас обох. Ми дуже любимося й одне за одного пішли б у вогонь. Проте досвід багатьох людей однозначно свідчить про те, що не відразу Краків був збудований і не завжди в малому світі відносин між братами і сестрами буває рожево.

Хто ж із тих, що мають брата, братів, сестру або сестер, може з чистою совістю сказати, що ніколи молодший або старший пагінець не довів його до шевської пасії? Як молодша я повинна чесно сказати, що це саме на нас – тих, хто має менше років, – лежить обов'язок доводити всіх до кипіння. Саме ці молодші із силою торнадо руйнують усе, що стане на їхньому шляху.

Це вони доносять і зраджують всі, здавалося б, ретельно приховані домашні таємниці, вдають хворих і скривджених, лише щоб наптити біди своїм старшим. Це вони щодня випробовують терпіння оточення. Це також молодші брати й сестри вмюють пащею, озброєною чотирма передніми зубами, прокусити сорочку і залишити криваві сліди на животі Богу духа винного близького родича.

Але якби не ці гідні осуду, щоби не сказати ганебні, вибрики малолітніх родиченьків, то як тоді інакше було би яскраво видно ангельську доброту, лагідність і мудрість старших братів і сестер? Адже всілякі чесноти та взірці повинні мати своє тло.

Гарний гіпс (ładny gips) – так говорять тоді, коли виникає якась велика проблема, коли щось псується, безповоротно руйнується, міняється.

Бути родзинкою (**być rodzyńkiem**), тобто чимось або кимось винятковим, у нашому випадку бути єдиною дитиною в сім'ї.

Комуś не бракує пташиного молока (**komuś nie brakuje ptasiego mleka**), тобто комуś нічого не бракує, він живе в достатку, якщо не сказати в розкоші.

Піти за кимось у вогонь (**pójść za kimś w ogień**) означає, що для цієї особи ми здатні зробити геть усе, навіть найбільш небезпечну річ, схильні пожертвувати собою заради неї.

Є рожево (**jest różowo**), тобто щасливо, радісно, без проблем.

Довести когось до шевської пасії (**doprowadzić kogoś do szewskiej pasji**) – дуже когось роздратувати, вивести з рівноваги.

Наптити собі або комуś біди (**napytać sobie lub komuś biedy**) – накликати на когось або себе клопоти, проблеми, нещастя.

Хтось має в собі ангельську доброту (**ktoś ma w sobie anielską dobroć**) – хтось є дуже доброю, спокійною і лагідною людиною.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Конкурс репортажу родинного ім. Мирослава Ровіцького

Конкурс родинного репортажу імені Мирослава Ровіцького

Ambasada RP w Kijowie zaprasza do udziału w II edycji Konkursu reportażu roдинnego im. Mirosława Rowickiego.

Конкурс призначений для дітей і молоді (до укінчення 18 lat).

Patronem jest zmarły w 2020 r. Mirosław Rowicki – założyciel, wydawca i redaktor naczelny «Kuriera Galicyjskiego», organizator wspólnych inicjatyw kulturalnych i naukowych polskich i ukraińskich środowisk intelektualistów, działaczy samorządowych, dziennikarzy, publicystów i naukowców; działacz Solidarności, represjonowany w latach osiemdziesiątych przez władze komunistyczne; za swą działalność odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Orderem «Za Rozbudowę Ukrainy».

Tematem konkursu jest historia dotycząca członków rodziny. Losy ludzi często doświadczonych przez życie. Celem konkursu jest zachowanie zapisów losów osób polskiego pochodzenia żyjących i działających na terenie dzisiejszej Ukrainy. Relacje naocznych świadków zebrane i zapisane przez osoby z najbliższego otoczenia pozwolą na przekazanie ich następnym pokoleniom. Uczestnicy nie są ograniczani w poszukiwaniach. Opisać można zarówno historie, jakie

miały miejsce dziesiątki czy setki lat temu, o których wiemy z przekazów rodzinnych, jak i zupełnie współczesne – uzyskane «z pierwszej ręki». Reportaż może mieć formę pisemną, ale może być także zapisem audio lub wideo.

Na konkurs mogą być wysłane tylko oryginalne prace, dotąd nigdzie niepublikowane.

Termin nadsyłania prac – do 31 grudnia 2021 r.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty w styczniu 2022 r., po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Przewidywana jest prezentacja prac lub ich fragmentów w sieci Internet oraz w czasopiśmie polonijnych.

Prace wraz z kartami zgłoszeniowymi prosimy nadsyłać na adres: reportaz.rodziny@msz.gov.pl

Dokładne informacje zostały podane w Regulaminie Konkursu. Można go pobrać tu: <https://cutt.ly/NEX2Gge>

Źródło: gov.pl/web/ukraina

Посольство РП в Україні запрошує взяти участь у II Конкурсі родинного репортажу імені Мирослава Ровіцького.

Конкурс розрахований на дітей та молоді (до 18 років).

Його патроном є померлий у 2020 р. Мирослав Ровіцький – засновник, видавець і головний редактор часопису «Kurier Galicyjski», організатор спільних культурних і наукових ініціатив польських та українських інтелектуалів, діячів самоврядування, журналістів, публіцистів та науковців; діяч «Солідарності», репресований у 80-х рр. комуністичною владою. За свою діяльність був нагороджений Лицарським хрестом Ордену відродження Польщі та орденом «За розбудову України».

Темою конкурсу є історія членів родини, долі людей, яких часто випробовувало життя. Мета конкурсу – збереження записів про долі осіб польського походження, які проживали та працювали на території сучасної України. Розповіді наочних свідків, зібрані та записані особами з найближчого оточення, дозволять розповісти про їхній досвід наступним поколінням. Учасники не обмежені в пошуках. Можна описати і історії, що відбулися десятич

або сотні років тому, про які ми знаємо із сімейних розповідей, і абсолютно сучасні, отримані з перших вуст. Репортаж може бути виконаний у письмовій формі, а також як аудіо- чи відеозапис.

На конкурс можна надсилати виключно оригінальні роботи, які раніше не були опубліковані.

Термін подання робіт – до 31 грудня 2021 р. Рішення щодо переможців конкурсу буде прийняте в січні 2022 р., після чого відбудеться оприлюднення результатів та вручення нагород.

Організатори планують представити роботи чи їхні фрагменти в інтернеті та полонійних часописах.

Роботи разом із заявками просимо надсилати за адресою: reportaz.rodziny@msz.gov.pl Детальна інформація вказана в положенні про конкурс. Завантажити його можна тут: <https://cutt.ly/NEX2Gge>

Джерело: gov.pl/web/ukraina

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Авторемонтник	15 000	Знання технічних характеристик легкових автомобілів, ремонт легкових автомобілів	Електрогазозварник	12 000	Зварювання нескладних конструкцій під ваги (ваги для великотонажних автомобілів)	Кухар	12 000	Кухар на мангал. Швидке та якісне приготування гарячих страв. Оплачуваний доїзд на роботу та розвіз додому. Забезпечення формою
Апаратник очищення рідини	12 000	Обслуговування ліній по очистці рідини на очистці очисних споруд (роботи пов'язані з вапном, хлорним залізом та коагулянтами)	Електромонтажник силових мереж та електроустаткування	14 000	Обслуговування та ремонт устаткування розподільчих пунктів, трансформаторних підстанцій, повітряних ліній електропередач; проведення ремонту, монтажу, демонтажу і технічне обслуговування; електропроводки, щитів, освітлювальних елементів, проведення верхолозних робіт, заміна та встановлення опор; робота з проектною документацією; прокладання кабельних трас (внутрішніх та зовнішніх); монтаж щитів різної складності	Машиніст крана автомобільного	15 000	Завантаження/розвантаження за допомогою крана автомобільного MAZ (25 т) підстанцій, будівельних матеріалів, комірок; відрядження по Україні
Апаратник-сушильник	12 015	Вміння та навички користування зерносушаркою ДСП-32, робота з газовим обладнанням	Енергетик цеху	12 000	Відповідає за експлуатацію та утримання енергетичного, електротехнічного обладнання, мережі електричних, опалювальних установок у працездатному стані і забезпечення їх безперебійної роботи	Підсобний робітник	12 000	Підсобні роботи на виробництві. Зачистка зварних швів від залишків зварювального матеріалу. Підготовка поверхні під фарбування. Прибирання робочого місця (виробництво великотонажних ваг)
Бетоняр	15 000	Робота з бетоном на будівельних об'єктах міста та області	Інженер	12 000	Обслуговування газових модулів на АЗС, робота з документами	Поліцейський (інспектор) патрульної служби	13 000	Забезпечення публічного порядку і громадської безпеки; запобігання кримінальним, адміністративним правопорушенням; для того щоб відправити електронну заяву на участь у конкурсі до Патрульної поліції, заповнити анкету за посиланням: http://anketa.patrol.police.gov.ua/ ; інформаційний центр : 044 390-65-00
Виконавець робіт	15 000	Організація будівельних робіт; знання нормативно-технічної документації згідно ДБН; розрахунок і замовлення матеріалів; щоденне планування робіт; володіння всіма циклами будівельних робіт; облік інструменту та обладнання; робота з проектом (робочими кресленнями), перевірка, аналіз; підписання актів виконаних робіт; підписання актів у складі виконавчої документації; контроль роботи і звіт головному інженеру; знання сучасних будівельних матеріалів, обладнання, технологій. Виїзд на об'єкти будівництва	Інженер з проектно-кошторисної роботи	15 000	Знання програми АВК або аналогів. Досвід роботи з проектно-кошторисними документами, знання у сфері кошторисного ціноутворення, складання калькуляції (димовідведення, пожежна автоматика, водяні системи/пожежні трубопроводи). Зарплата 15 000 + премія	Рихтувальник кузовів	15 000	Ремонт для подальшого фарбування деталей облицювання і складові одиниці кузовів автомобілів за допомогою інструменту
Водій автотранспортних засобів	15 000	Категорія Е, СЕ. Перевезення вантажів по Україні на авто з причепом, утримання автомобіля в належному стані (дрібний ремонт), робота з документами	Інженер з проектно-кошторисної роботи	20 000	Складання кошторисів на основі відомостей обсягів робіт (дефектних актів), калькуляції вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості машино-годин роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів та складання актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків з замовником за виконані роботи. Розробка розділу «Кошторисна документація» в складі «Робочий проект», «Проект». Знання програмного комплексу АВК-5 (або аналоги). Досвід роботи	Слюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики (електромеханіка)	14 324	Проводити монтаж, налагодження і ремонт обладнання контрольно-вимірвальних приладів та автоматики; усунення несправностей в схемах обладнання КВП та А; слідувати за справним станом інструменту, захисних і запобіжних засобів, знати терміни їх перевірки; слідувати за справністю приладів контролю та за дотриманням порядку в щитах (пультах) управління
Водій автотранспортних засобів	25 000	Водій-далекобійник категорії Е, автомобіль Рено Преміум Євро-5, тент-штора, наявність таксикартки або готовність її виготовити, робота по Західній Україні (круґрейсовий маршрут)	Інженер-будівельник	15 000	Оклад + премія. Отримання вихідних даних, супровід розробки та погодження проектною документації, співпраця зі службами міста. Проводить загальнотехнічні огляди будівель. Забезпечує поточний ремонт елементів будівель, попереджує можливість обрушень. Контролює стан перекриттів та конструкцій будівлі. Веде технічний журнал з експлуатації будівлі, до якого вносяться записи про виконані роботи із зазначенням виду і місця робіт. Досвід роботи в будівництві	Слюсар з механоскладальних робіт	12 000	Збірка готової продукції, торгового обладнання, проведення збирання окремих деталей в готовий виріб із застосуванням ручних та електричних інструментів (електродриль, шуруповерт та ін.). Режим роботи: 2 дні/2 дні, 1 зміна – з 8.00 до 20.00, 11 зміна – з 20.00 до 8.00. Дотримання правил охорони праці та техніки безпеки на робочому місці
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснення вантажних перевезень за кордон автомобілем Рено-Преміум Євро-5, з тентом або рефрижератором, наявність закордонного паспорта обов'язкова, бажана наявність чіп-карти та досвіду поїздок за кордон	Інженер-енергетик	12 000	Обслуговування енергогосподарства виробничого підприємства, у тому числі ТП (10 тис. В)	Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів	12 000	Ремонт двигунів та підвісок комерційних та приватних автомобілів
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи	Інкасатор-водій автотранспортних засобів	12 300	Право на носіння зброї надається з 21 року. Стаж роботи водієм по трудовій книжці, служба в Збройних силах буде перевагою. Здійснення інкасації та підкріплення готівкою відділень банку, банкоматів та терміналів. Здійснення інкасації торгової виручки підприємств, установ, організацій і перевезення її до банку. Здійснення схоронності та цілісності валютних цінностей під час їх транспортування	Слюсар з ремонту технологічних установок	12 000	Ремонт та обслуговування виробничого обладнання (обладнання з виготовлення екобрикетів)
Водій автотранспортних засобів	15 500	Оклад + премії (15000–17000 грн), водії сміттєвозів. Вантажні автомобілі з маніпулятором, вивезення твердих побутових відходів по місту Луцьку та Луцькому районі, контроль за належним технічним станом закріпленого транспортного засобу, здійснюють довіз на роботу та з роботи	Каменотес (оброблення каменю)	15 000	Різка брил різних порід каменю на спеціальних верстатах. Навчання на робочому місці	Токар	15 000	Виготовлення металевих деталей на токарному верстаті на виробничій базі
Водій автотранспортних засобів	12 000	Перевезення вантажів по території України, належне дотримання технічного стану автомобіля, контроль завантаження/розвантаження, робота з супровідними документами	Коваль ручного кування	15 000	Робота на виробничій базі в ковальському цеху (виробництво чавунних виробів)	Шліфувальник каменів	15 000	Шліфування виробів та деталей з каменю на спеціальних верстатах. Навчання на робочому місці
Друкар офсетного плоского друкування	15 000	Роботи в цифровій друкарні SIDE BY SIDE, знання поліграфічних процесів та технологій. Перевіряти справність устаткування, пристосувань і інструментів, блокувальних і інших пристроїв. Перевіряти комплектність форм, отриманих на замовлення, та їх якість	Консультант	12 000	Консультант по роботі з клієнтами сервісу (майстер-приймальник); стіл замовлень; приймати автомобілі в ремонт			
Електрик дільниці	12 000	Обслуговування та ремонт устаткування розподільчих пунктів, трансформаторних підстанцій, повітряних ліній електропередач; проведення ремонту, монтажу, демонтажу і технічне обслуговування електропроводки, щитів, освітлювальних елементів, проведення верхолозних робіт, заміна та встановлення опор; робота з проектною документацією; прокладання кабельних трас – внутрішніх та зовнішніх; монтаж щитів різної складності						

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.

Karty MRG wyłącznie w Konsulacie

Osoby zainteresowane uzyskaniem zezwolenia na przekroczenie granicy w ramach małego ruchu granicznego (MRG) od 8 października mogą złożyć wniosek wyłącznie w Konsulacie Generalnym RP w Łucku.



Дозволи на МПР тільки в консульстві

Із 8 жовтня документи на отримання дозволу на перетин кордону в рамках місцевого прикордонного руху (МПР) можна подати тільки в Генеральному консульстві РП у Луцьку.

Przyjmowanie wniosków w sprawach zezwoleń MRG będzie się odbywać od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–13.00 po wcześniejszym

telefonicznym ustaleniu terminu. W tej sprawie należy telefonować pod numer +380332280640.

Źródło: Konsulat Generalny RP w Łucku

Приймання анкет відбуватиметься з понеділка до п'ятниці о 09.00–13.00 після попередньої телефонної реєстрації. Записатися на подачу

документів можна у відділі особового руху за номером телефону +38 0332 280 640.

Джерело: Генеральне консульство РП у Луцьку

Festiwal Kultury Polskiej w Lubomli

Фестиваль польської культури в Любомлі

W Lubomli odbył się XII Festiwal Kultury Polskiej zorganizowany przez miejscowe Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego.

У Любомлі відбувся XII Фестиваль польської культури, який організувало місцеве Товариство польської культури імені Міхала Огінського.



Impreza zaczęła się od wysłuchania hymnów Polski i Ukrainy oraz odczytania listów gratulacyjnych przesłanych na adres SKP przez Senatora RP prof. Józefa Zająca oraz Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie.

9 października na scenie Liceum nr 1 w Lubomli wystąpiły zespoły taneczne i wokalne oraz soliści ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego i Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu, a także artyści z Lubomli i Zhoran, m.in. miejscowy zespół ludowy «Wodohraj».

Podczas Festiwalu zaprezentowano polskie piosenki oraz wiersze poetów polskich, m.in. Juliusza Słowackiego, Czesława Janczarskiego, Ryszarda Prymusa, Leopolda Staffa, Jana Pietrzaka,

Władysława Broniewskiego, Kazimierza Surzyna. Anna Parchomuk ze Zhoran recytowała własne wiersze napisane w języku polskim. Wśród widzów znaleźli się członkowie Stowarzyszenia, uczniowie działającej przy nim szkoły sobotniej oraz ich rodzice.

Festiwal zorganizowano w ramach projektu wspieranego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2021 za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Włodzimierz PEDYCZ,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Michała Ogińskiego w Lubomli
Zdjęcie udostępnione przez autora

Zachód rozpoczął wykonaniem гимнів Польщі та України та читанням привітальних листів, надісланих на адресу ТПК сенатором РП, професором Юзефом Зайонцом та ректором Державної вищої професійної школи в Холмі.

9 жовтня на сцені Любомльського ліцею № 1 виступили танцювальні й вокальні колективи та солісти з місцевого Товариства польської культури імені Міхала Огінського і Товариства польської культури в Ковелі, а також артисти з Любомлі і Згоран, зокрема місцевий народний колектив «Водограй».

Під час фестивалю звучали польські пісні та вірші польських поетів, зокрема Юліуша Словацького, Чеслава Янчарського, Ришарда При-

муса, Леопольда Стаффа, Яна Петшака, Владислава Броневського, Казимира Сужина. Анна Пархом'юк зі Згоран декламувала власні вірші, написані польською мовою. Серед глядачів були члени товариства, учні суботньої школи, яка діє при ньому, а також їхні батьки.

Фестиваль відбувся в рамках проекту, який фінансується Канцелярією голови Ради міністрів у рамках конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2021» за посередництвом фундації «Свобода і демократія».

Володимир ПЕДИЧ,
Товариство польської культури
імені Міхала Огінського в Любомлі
Фото надав автор

Вітаємо із 60-річчям

ВОЛОДИМИРА ПЕДИЧА

голову Товариства польської культури
імені Міхала Огінського в Любомлі.

Бажаємо ювіляру міцного здоров'я, достатку,
завжди тільки хороших емоцій,

а також нових досягнень, творчих ідей, успіху та благополуччя.

Висловлюємо також величезну подяку
за Вашу працю на благо нашого товариства.


Члени ТПК імені Міхала Огінського в Любомлі,
вчителі та учні польської школи



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Проект підтримує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2021».
Проект «Польські медіа в Україні 2021-2022» реалізує фундація «Свобода і демократія»

 
Projekt wspierany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

 Projekt „Polskie media na Ukrainie
2021-2022” realizowany przez Fundację
Wolność i Demokracja.

Założyciel/Zasnovnik - Walenty WAKOŁUK
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOŁUK/Walenty WAKOŁUK
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСІУК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Główny redaktor: Walenty WAKOŁUK
Korekciorki: Olga SHERSHEN, Piotr KOBALIK
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВИЦА
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСІУК

Adresa redakcji:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
facebook.com/MonitorWołyński
twitter.com/MonitorWołyński

Свідство про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2489
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3

Monitor
Wołyński
www.monitor-press.com